



**WYROK**  
**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 22 marca 2022 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy - Śródmieścia w Warszawie I Wydział Cywilny  
w następującym składzie:

**Przewodniczący:** asesor sądowy Kamila Vertun

po rozpoznaniu w dniu 22 marca 2022 roku w Warszawie  
na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa [REDAKTED]  
przeciwko **mBank S.A. z siedzibą w Warszawie**

o zapłatę

1. zasądza od mBank S.A z siedzibą w Warszawie na rzecz [REDAKTED]  
[REDAKTED] kwotę 64.049,41 zł (sześćdziesiąt cztery tysiące  
czterdzieści dziewięć złotych i czterdzieści jeden groszy) wraz z  
ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 28 maja 2020 roku do  
dnia zapłaty;
2. oddała powództwo w pozostałej części;
3. zasądza od mBank S.A z siedzibą w Warszawie na rzecz [REDAKTED]  
[REDAKTED] kwotę 5.825,30 zł (pięć tysięcy osiemset dwadzieścia pięć  
złotych i trzydzieści groszy) wraz z ustawowymi odsetkami za  
opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty,  
tytułem zwrotu kosztów procesu.

## UZASADNIENIE

wyroku z dnia 22 marca 2022 roku

Powód [REDAKTOWANE], reprezentowany przez pełnomocnika będącego adwokatem, w pozwie wniesionym w dniu 15 lipca 2020 r. (k. 75) wniósł o zasądzenie od pozwanego mBank S.A. z siedzibą w Warszawie na swoją rzecz kwoty 67.416,59 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 28 maja 2020 r. do dnia zapłaty, a także o zasądzenie zwrotu kosztów postępowania wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu powód podał, że dnia 16 marca 2010 r. zawarł z pozwanym umowę nr [REDAKTOWANE]/2010 o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych „Multiplan” waloryzowany kursem CHF. Odnośnie do żądanej kwoty 57.117,80 zł wskazał, że stanowi ona sumę nienależnie pobranych przez pozwanego środków w okresie od dnia 5 maja 2010 r. do dnia 5 czerwca 2020 r. tytułem zawyżonych rat kapitałowo-odsetkowych. Zdaniem powoda, raty kapitałowo-odsetkowe, które uiszczał na rzecz pozwanego, były obliczane w oparciu o postanowienia umowy stanowiące klauzule niedozwolone w rozumieniu przepisu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., w związku z czym postanowienia te są bezskuteczne wobec niego od dnia zawarcia umowy. Pozostała wysokość żądanej kwoty 10.298,79 zł stanowi składki na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, jakie pozwany pobrał od niego na podstawie również w ocenie powoda abuzywnego postanowienia umowy kredytu. Ewentualnie, w razie uznania przez Sąd, że ww. umowa kredytu jest w całości nieważna, powód wniósł o zasądzenie żądanych kwot tytułem części roszczeń przysługujących mu od pozwanego z tego tytułu wykonywania nieważnej umowy kredytu.

(pozew k. 2-32)

Pozwany mBank S.A. w Warszawie, reprezentowany przez pełnomocnika będącego radcą prawnym, w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie na swoją rzecz od powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu pozwany zaprzeczył między innymi, aby jakiegokolwiek postanowienie umowy kredytu, w szczególności dotyczące waloryzacji, było abuzywne, pozwany miał możliwość ustalenia kursu waluty CHF w sposób dowolny, sporne klauzule nie były indywidualnie uzgodnione przez strony, oraz, aby strona powodowa świadczyła na rzecz pozwanego jakiegokolwiek nienależne świadczenie. Ponadto, podniósł zarzut przedawnienia roszczeń powoda w zakresie rat kredytu w części kapitałowej płatnych na 10 lat wstecz przed datą wytoczenia powództwa oraz rat kredytu w części odsetkowej płatnych na 3 lata wstecz przed datą wytoczenia powództwa. obejmującym roszczenia wywodzone z rozliczeń dokonanych przed 19 lipca 2016 r., tj. w okresie przekraczającym 3 lata przed wniesieniem pozwu, jeśli chodzi o żądanie powoda o zwrot całości lub części należności odsetkowych płatnych na podstawie umowy w ramach uiszczonej przez kredytobiorcę rat kapitałowo-odsetkowych. Odnośnie do roszczenia o zwrot składek na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego wskazał, że zarzut abuzywności postanowień umowy dotyczących ww. prawnego zabezpieczenia kredytu był bezzasadny.

(odpowiedź na pozew k. 83-128)

**Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny.**

W dniu 15 lutego 2010 r. ██████████ złożył w mBank S.A. z siedzibą w Warszawie (poprzednio BRE Bank S.A. z siedzibą w Warszawie, dalej: mBank S.A.) wniosek o udzielenie kredytu hipotecznego. Wnioskowana kwota kredytu wynosiła 238.300 zł, w walucie CHF, okres kredytowania określony został na 360 miesięcy. W rubryce XIV wniosku zatytułowanej

„Zabezpieczenie kredytu” zakreślono hipotekę na nieruchomości, ubezpieczenie nieruchomości od ognia i innych zdarzeń losowych, ubezpieczenie na życie i całkowitej trwałej niezdolności do pracy oraz ubezpieczenia spłaty kredytu. Wnioskodawca wyraził także zgodę na udostępnienie przez BRE Bank S.A. BRE Ubezpieczenia TUiR S.A. informacji związanych z zawartą umową w celu wykonania generalnej umowy ubezpieczenia niskiego wkładu.

(dowód: wniosek kredytowy k. 131-135)

Decyzją kredytową z dnia 2 marca 2010 r. mBank S.A. przyznał [REDAKTOWANE] kredyt w kwocie 241.636,20 zł na finansowanie przedpłat na poczet budowy i nabycia od developera lokalu mieszkalnego oznaczonego numerem 23 w budynku 2 oraz udziału w wysokości 1/36 w prawie własności garażu wielostanowiskowego (związanego z prawem wyłącznego korzystania z miejsca postojowego oznaczonego numerem 30), realizowanych przy ul. [REDAKTOWANE], finansowanie części składek ubezpieczenia spłaty rat kredytu w zakresie: poważne zachorowania, operacje chirurgiczne oraz pobyt w szpitalu w wyniku choroby lub nieszczęśliwego wypadku. W § 3 decyzji określono prawne zabezpieczenia kredytu m.in. w postaci hipoteki łącznej kaucyjnej w wysokości do kwoty 362.454,30 zł, ubezpieczenie od ognia i innych zdarzeń losowych oraz ubezpieczenie niskiego wkładu własnego na 36 – miesięczny okres ubezpieczenia z obowiązkiem automatycznej kontynuacji, na okres maksymalnie łącznie do 180 miesięcy, licząc od miesiąca w którym nastąpiła wypłata kredytu – w przypadku braku całkowitej spłaty zadłużenia objętego ubezpieczeniem lub innego zdarzenia kończącego okres ubezpieczenia, upoważniając mBank do pobrania środków tytułem zwrotu kosztów ubezpieczenia w wysokości 4,5% kwoty kredytu objętej ubezpieczeniem, tj. 3.367,18 zł, oraz zwrotu kosztów z tytułu kontynuacji przedmiotowego ubezpieczenia. Kwota kredytu objęta ubezpieczeniem wynosiła 74.826,20 zł.

(dowód: decyzja kredytowa k. 137-139)

W dniu 16 marca 2010 r. pomiędzy [REDAKTOWANE], a mBank S.A. z siedzibą w Warszawie została zawarta umowa nr [REDAKTOWANE]/2010 o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych „Multiplan” waloryzowany kursem CHF. Bank udzielił kredytu w kwocie 241.636,20 zł (§ 1 ust. 2) na okres 360 miesięcy, tj. od dnia 16 marca 2010 r. do dnia 15 marca 2040 r. (§ 1 ust. 4), w systemie równych rat kapitałowo – odsetkowych płatnych 5. dnia każdego miesiąca (§ 1 ust. 5 i 6).

(dowód: umowa kredytu k. 39-44)

Kwota kredytu wyrażona w walucie waloryzacji na koniec dnia 12 marca 2010 r. według kursu kupna waluty z tabeli kursowej banku wynosiła 93.360,71 CHF. Kwota niniejsza miała charakter informacyjny i nie stanowiła zobowiązania banku. W treści umowy wskazano, że wartość rynkowa kredytu wyrażona w walucie obcej w dniu uruchomienia kredytu mogła być różna od podanej w niniejszym punkcie (§ 1 ust. 3A).

(dowód: umowa kredytu k. 39)

Kredytobiorca zobowiązał się do spłaty kapitału wraz z odsetkami miesięcznie w ratach kapitałowo-odsetkowych określonych § 1 ust. 5, w terminach i kwotach zawartych w harmonogramie spłat (§ 10 ust. 1). Harmonogram spłat kredytu miał stanowić załącznik nr 1 i integralną część umowy i być doręczany kredytobiorcy listem poleconym w terminie 14 dni od daty uruchomienia kredytu. Harmonogram spłat miał być sporządzany w CHF (§ 10 ust. 2). Raty kapitałowo-odsetkowe spłacane były w złotych po uprzednim ich przeliczeniu wg kursu sprzedaży z tabeli kursowej BRE Banku S.A., obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14:50 (§ 10 ust. 5).

(dowód: umowa kredytu k. 41v.)

W § 9 umowy dotyczącym oprocentowania kredytu wskazano, że kredyt był oprocentowany według zmiennej stopy procentowej. Wysokość zmiennej stopy procentowej w dniu wydania decyzji kredytowej ustalona została jako stawka bazowa LIBOR 3M dla waluty, w której został udzielony kredyt, z dnia 29 września 2009 r. wynosząca 0,29%, powiększona o stałą w całym okresie kredytowania marżę banku w wysokości 7,80% (ust. 2). Bank

co miesiąc dokonywał porównania aktualnie obowiązującej stawki bazowej LIBOR 3M ze stawką bazową ogłaszaną przedostatniego dnia roboczego poprzedniego miesiąca i dokonywał zmiany wysokości oprocentowania kredytu w przypadku zmiany stawki bazowej o co najmniej 0,10 punktu procentowego (ust. 3).

(dowód: umowa kredytu k. 41)

Zgodnie z § 13 ust. 1 pkt. 2, do podstawowych obowiązków kredytobiorcy należało ustanowienie prawnych zabezpieczeń kredytu oraz pokrycie wszystkich kosztów związanych z ustanowieniem, utrzymaniem, zwolnieniem i zmianą zabezpieczenia kredytu.

(dowód: umowa kredytu k. 42)

W § 3 ust. 3, jako jedno z prawnych zabezpieczeń kredytu, wskazano ubezpieczenie niskiego wkładu własnego na 36 – miesięczny okres ubezpieczenia. Jeśli z upływem pełnych 36 miesięcy okresu ubezpieczenia nie nastąpiła całkowita spłata zadłużenia objętego ubezpieczeniem ani inne zdarzenie kończące okres ubezpieczenia, ubezpieczenie podlegało automatycznemu przedłużeniu, przy czym łączny okres ubezpieczenia nie mógł przekroczyć 180 miesięcy, licząc od miesiąca, w którym nastąpiła wypłata kredytu. Kredytobiorca upoważnił bank do pobrania środków tytułem zwrotu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego w wysokości 4,5% kwoty kredytu objętej ubezpieczeniem, tj. 3.367,18 zł, oraz zwrotu kosztów z tytułu automatycznego przedłużenia z rachunku wskazanego w § 6 bez odrębnej dyspozycji. Kwota kredytu objęta ubezpieczeniem wynosiła 74.826,20 zł.

(dowód: umowa kredytu k. 40v.)

W treści umowy wskazano, że jej integralną część stanowił „Regulamin udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych – w ramach Multiplanów”, a kredytobiorca oświadczył, że zapoznał się z niniejszym dokumentem i uznał jego wiążący charakter (§ 25 ust. 1).

W umowie zawarto postanowienie, zgodnie z którym kredytobiorca oświadczył, że został dokładnie zapoznany z warunkami udzielania kredytu złotowego waloryzowanego kursem waluty obcej, w tym w zakresie zasad dotyczących spłaty kredytu, i w pełni je zaakceptował. Kredytobiorca był świadomy, że z kredytem waloryzowanym związane było ryzyko kursowe oraz ryzyko zmiany spreadu walutowego, a jego konsekwencje wynikające z niekorzystnych wahań kursu złotego wobec walut obcych mogły mieć wpływ na wysokość rat kredytu oraz wzrost kosztów obsługi kredytu (§ 30 ust. 2).

(dowód: umowa kredytu k. 43v.-44)

Załącznikami do umowy kredytu był harmonogram spłat, taryfa prowizji i opłat bankowych oraz regulamin promocji „Plany Finansowe 2009”.

(dowód: umowa kredytu k. 44)

Dnia 24 sierpnia 2010 r. ██████████ zawarł z mBank S.A. aneks nr 1 do wyżej opisanej umowy kredytu, którym zmieniono jej postanowienia dotyczące m.in. przeznaczenia środków z kredytu.

(dowód: aneks k. 152)

Warunki udzielania i spłaty kredytów i pożyczek hipotecznych w banku określał regulamin udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych w ramach Multiplanów.

(dowód: regulamin k. 142-149)

Zgodnie z regulaminem, bank udzielał kredytów i pożyczek złotych waloryzowanych kursem następujących walut wymiennalnych. USD/EUR/CHF/GBP według tabeli kursowej BRE Banku S.A. (§ 1 ust. 1 i 8). Kredit waloryzowany udzielany był w złotych, przy jednoczesnym przeliczeniu na wybraną przez kredytobiorcę walutę. Przeliczenia kredytu na walutę waloryzacji bank dokonywał według kursu kupna danej waluty z tabeli kursowej banku obowiązującej w dniu i godzinie uruchomienia kredytu. Szczegółowe informacje o wysokości kursu zastosowanego do uruchomienia kredytu kredytobiorca mógł uzyskać u pracownika banku lub za pośrednictwem multilinii (§ 1 ust. 9).

(dowód: regulamin k. 143v.)

W § 2 ust. 1 wskazano, że kursy kupna/sprzedaży walut publikowane w tabeli kursowej banku, stosowane do uruchomienia/spląty/przewalutowania kredytów i pożyczek waloryzowanych podawane były do wiadomości za pośrednictwem: strony internetowej banku, multilinii, sieci placówek. Wysokość kursów kupna/sprzedaży walut obowiązujących w danym dniu roboczym mogły ulegać zmianie. Decyzja o zmianie wysokości kursów, jak również o częstotliwości zmiany podejmowana była samodzielnie przez bank z uwzględnieniem czynników wymienionych w ust. 4 (§ 2 ust. 2). Wysokość spreadu walutowego występującego dla poszczególnych walut wymiennalnych publikowana była w systemie transakcyjnym dostępnym za pośrednictwem strony internetowej banku (§ 2 ust. 3).

(dowód: regulamin k. 143v.-144)

W myśl § 23 ust. 2 regulaminu, wysokość każdej raty odsetkowej lub kapitałowo-odsetkowej kredytu waloryzowanego kursem przyjętej waluty określana była w tej walucie, natomiast jej splata dokonywana była w złotych po uprzednim jej przeliczeniu wg kursu sprzedaży danej waluty, określonym w tabeli kursowej BRE Banku S.A. na dzień splaty. Wysokość rat odsetkowych i kapitałowo-odsetkowych kredytu waloryzowanego wyrażona w złotych, ulegała comiesięcznej modyfikacji w zależności od kursu sprzedaży waluty, według tabeli kursowej BRE Banku S.A. na dzień splaty (§ 23 ust. 3).

(dowód: regulamin k. 147)

Paragraf 24 ust. 1 regulaminu stanowił, że w przypadku kredytów i pożyczek waloryzowanych kursem walut wymiennalnych, w których bank udzielał kredytów, kredytobiorca w trakcie trwania okresu kredytowania mógł złożyć pisemny wniosek o zmianę waluty, w której następowała splata rat kredytu, bezpośrednio na walutę waloryzacji, bez przeliczania wysokości raty na złote. Zmiana waluty splaty wymagała zawarcia aneksu do umowy kredytowej określającego nowy sposób splaty kredytu (§ 24 ust. 2).

(dowód: regulamin k. 147)



Regulamin zawierał definicję spreadu walutowego, wskazując, że jest to różnica pomiędzy kursem sprzedaży a kursem zakupu waluty obcej ogłaszany przez bank w tabeli kursowej banku dostępnej na jego stronie internetowej.

(dowód: rozdział I regulaminu k. 143)

Regulamin zawierał także definicję prawnego zabezpieczenia kredytu, wskazując, że jest to prawna forma zabezpieczenia wiarygodności banku z tytułu udzielonego kredytu, przyjmowana przez bank zgodnie z obowiązującymi w banku zasadami. Niski wkład oznaczał zaś określoną na dzień podjęcia decyzji kredytowej kwotę stanowiącą różnicę pomiędzy wartością udzielonego kredytu a iloczynem wartości nieruchomości i maksymalnym dopuszczalnym LTV obowiązującym w banku na dzień podjęcia decyzji kredytowej. LTV był to stosunek wartości kredytu hipotecznego do wartości nieruchomości stanowiącej zabezpieczenie spłaty kredytu hipotecznego.

(dowód: rozdział I regulaminu k. 142v.)

W § 15 ust. 1 regulaminu wskazano obowiązkowe prawne zabezpieczenia kredytu, takie jak: w przypadku kredytów udzielanych w złotych waloryzowanych kursem waluty, hipoteka kaucyjna ustanowiona na nieruchomości należącej do wnioskodawcy lub osoby trzeciej, z zastrzeżeniem § 16, czy przelew na rzecz banku praw z umowy ubezpieczenia od ognia i innych zdarzeń losowych nieruchomości obciążonej hipoteką.

W przypadku gdy wartość nieruchomości ustalona przez bank w oparciu o maksymalne dopuszczalne LTV była niższa od kwoty kredytu, warunkiem jego udzielenia było ustanowienie dodatkowego zabezpieczenia ryzyka banku, w szczególności w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu lub innego zabezpieczenia zaakceptowanego przez bank (§ 15 ust. 4). Ubezpieczonym i ubezpieczającym z tytułu ubezpieczenia NWW był bank (§ 15 ust. 5). Kredytobiorca zobowiązany był do zwrotu poniesionych przez bank kosztów związanych z ustanowieniem i utrzymaniem ubezpieczenia NWW (§ 15 ust. 6). Okres ubezpieczenia NWW rozpoczynał się z dniem

uruchomienia kredytu i kończył się: z upływem okresu ubezpieczenia wskazanego w umowie kredytu, lub w dniu całkowitej spłaty zadłużenia objętego ubezpieczeniem NWW, lub w dniu wypłaty odszkodowania, w zależności od tego, które zdarzenie nastąpiło pierwsze (§ 15 ust. 7). Podstawą wyliczenia kosztu ubezpieczenia NWW była kwota niskiego wkładu ustalona na dzień uruchomienia kredytu lub na dzień uruchomienia pierwszej transzy, w przypadku gdy kredyt był uruchamiany w transzach (§ 15 ust. 8). Koszt ubezpieczenia NWW ponoszony był jednorazowo z góry za okres ubezpieczenia wskazany w umowie kredytu (§ 15 ust. 9). Podstawowy i łączny okres ubezpieczenia wskazane były w umowie kredytu (§ 15 ust. 10). Stawka ubezpieczenia NWW wskazana była w umowie kredytu (§ 15 ust. 11). Jeżeli w podstawowym okresie ubezpieczenia zadłużenie z tytułu części kredytu objętego ubezpieczeniem NWW nie zostało spłacone, ochrona ubezpieczeniowa podlegała kontynuacji na kolejny podstawowy okres ubezpieczenia. W przypadku kontynuacji ochrony ubezpieczeniowej podstawę wyliczenia kosztu ubezpieczenia NWW stanowiła kwota niespłaconego przez kredytobiorcę niskiego wkładu na ostatni dzień okresu ubezpieczenia. W przypadku kredytów waloryzowanych kurem waluty obcej koszt ubezpieczenia NWW stanowiła kwota wyrażona w złotych polskich przeliczona według kursu sprzedaży danej waluty, określonego w tabeli kursowej banku, na ostatni dzień okresu ubezpieczenia (§ 15 ust. 12). W przypadku zajścia zdarzenia ubezpieczeniowego i wypłaty z tego tytułu bankowi odszkodowania, roszczenie banku przysługujące wobec kredytobiorcy z tytułu umowy kredytu przechodziło z mocy prawa na towarzystwo ubezpieczeniowe, które wypłaciło odszkodowanie do wysokości wypłaconego odszkodowania (§ 15 ust. 13).

(dowód: regulamin k. 145v.-146)

W okresie od dnia 5 maja 2010 r. do dnia 5 czerwca 2020 r. ██████████  
██████████ wpłacił łącznie kwotę 190.231,92 zł tytułem rat kapitałowo –  
odsetkowych. Na przestrzeni lat okresu kredytowania oprocentowanie  
kredytu zmieniało się.

(dowód: zaświadczenia k. 217-220, 68)

Z tytułu składek za ubezpieczenie niskiego wkładu własnego [REDACTED] [REDACTED] poniósł w okresie od dnia 19 marca 2010 r. do dnia 24 marca 2020 r. koszt w wysokości 10.298,79 zł.

(dowód: zaświadczenie k. 67)

Pismem z dnia 8 maja 2020 r. [REDACTED] wezwał mBank S.A. do zapłaty na jego rzecz kwoty 188.607,73 zł tytułem wszelkich uiszczonych przez niego należności w okresie od dnia 5 maja 2010 r. do dnia 6 kwietnia 2020 r. oraz kwoty 10.298,79 zł tytułem refinansowanych przez niego składek ubezpieczenia niskiego wkładu własnego wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wymagalności ww. roszczeń, w terminie 14 dni od dnia otrzymania wezwania. Wezwanie zostało skutecznie doręczone dnia 13 maja 2020 r. Reklamacja została rozpatrzona negatywnie.

(dowód: reklamacja k. 50-51, potwierdzenie nadania i odbioru k. 52, odpowiedź na reklamację k. 53-54)

Umowa o kredyt hipoteczny z dnia 16 marca 2010 r. była pierwszą taką umową [REDACTED]. Kredytobiorca korzystał z usług pośrednika, który zarekomendował mu ofertę mBank S.A.. Przedstawiciel banku zapewniał, że frank szwajcarski był najstabilniejszą walutą, nie przedstawił kredytobiorcy ani tabel kursowych banku, ani symulacji rat kredytu. W okresie zawierania umowy kredytobiorca nie wiedział, czym był kredyt waloryzowany kursem waluty obcej. Miał świadomość, co oznaczały pojęcia „kurs” i „ryzyko kursowe”, nie zdawał sobie sprawy, jak powyższe mogło wpłynąć na saldo zaciągniętego przez niego kredytu. Zawarcie umowy ubezpieczenia niskiego wkładu własnego było dla kredytobiorcy warunkiem koniecznym, bez spełnienia którego nie otrzymałby kredytu. Postanowienia umowy były nienegocjowalne. [REDACTED] [REDACTED] wyraził zgodę na stwierdzenie nieważności umowy kredytu. Informację o tym, że w umowie mogą znajdować się niedozwolone postanowienia umowne powziął w 2019 r.

(dowód: przesłuchanie [REDACTED] w charakterze powoda k. 202-203)

Ustalając powyższy stan faktyczny, Sąd oparł się na złożonych do akt sprawy dokumentach, w tym ich kopii, oraz dowodzie z przesłuchania stron z ograniczeniem do powoda. Wiarygodność dokumentów i prawdziwość zawartych w nich treści nie budziła wątpliwości stron. Brak było podstaw do poddawania ich w wątpliwość przez Sąd z urzędu.

Sąd co do zasady nie dopatrywał się w depozycjach przesłuchiwanego powoda elementów mogących wpływać na umniejszenie waloru wiarygodności jego zeznań. Zeznania powoda, jedynej osoby, które osobiście uczestniczyła w procedurze wypełniania wniosku kredytowego i zawierania umowy, nie zawierały sprzeczności mogących prowadzić do wniosku o ich nieprawdziwości. Wskazać należy, że okoliczności, na które zeznawał, dotyczyły wydarzeń sprzed 11 lat. Powód odpowiadał w sposób niewymuszony na zadane pytania, co przemawiało za wiarygodnością jego zeznań. Przedstawiał okoliczności dotyczące procesu zawierania umowy w sposób zgodny z doświadczeniem życiowym.

Sąd pominął, na podstawie art. 235<sup>2</sup> § 1 pkt 2 k.p.c., przy ustalaniu stanu faktycznego wniosku i dowody wskazane w: punkcie 6. pozwu, punkcie 4. lit. a ppkt xvi – xvii, lit. b, d, punkcie 5. odpowiedzi na pozew, punkcie 1. lit. a pisma procesowego strony pozwanej z dnia 19 października 2021 r. Powyższe dokumenty albo dotyczyły kwestii prawnych, tj. treści i rozumienia przez ich autorów prawa (wyroki, opinie prawne, uchwały), które nie podlegają dowodzeniu w procesie cywilnym, albo obejmowały zagadnienia niemające znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Na podstawie całości materiału dowodowego Sąd ustalił, że w toku składania wniosku kredytowego, jak i zawierania umowy o kredyt hipoteczny, pozwany posługiwał się ustandaryzowanymi wzorcami, a poszczególne zawarte w nich elementy, poza sposobem płatności rat kredytu, nie były w sposób indywidualny uzgadniane z powodem, tj. nie miał on rzeczywistego wpływu na zawartą w nich treść. Sąd na podstawie depozycji powoda ustalił, że szczegóły dotyczące rodzaju i charakteru zawieranej umowy nie były mu przedstawione, a przekazane informacje odnosiły się do samej treści postanowień zawartych w umowie.

**Sąd Rejonowy zważył, co następuje.**

Wniesione powództwo co do zasady zasługiwało na uwzględnienie.

Zważywszy na charakter postawionego pod osąd żądania i jego argumentację, obie podstawy prawne dochodzonego roszczenia zostaną omówione łącznie.

Osią argumentacji powoda była stawiana teza bezskuteczności części postanowień umowy wskutek znajdowania się w nich klauzul niedozwolonych, rażąco naruszających interesy konsumentów, a tym samym żądanie zwrotu części uiszczonych kwot na poczet zawartej umowy jako świadczenia nienależnego. Skutki bezskuteczności zawartych w umowie postanowień powód wiązał, bądź z eliminacją klauzul waloryzacyjnych i dalszą realizacją umowy w oparciu o pozostałe jej parametry, bądź z tezą o nieważności umowy. Powód wyszczególnił różnice pomiędzy nieważnością umowy wynikającą ze sprzeczności jej postanowień z ustawą lub zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 1 i 2 k.c.) oraz wynikającą z bezskuteczności postanowień zastrzegających, że kwota kredytu wyrażona w złotych polskich zostanie przeliczona na walutę szwajcarską, a następnie będzie spłacana według wartości rat określonych we frankach szwajcarskich, przeliczonych na złotówki według kursu określonego w umowie, jednak w istocie obie te kwestie traktował łącznie. Powód wskazywał, że treść klauzul waloryzacyjnych (ich ogólnikowość w odniesieniu do miernika wartości zobowiązania kredytobiorców) stała w sprzeczności z granicami wytyczonymi przez zasadę swobody umów w odniesieniu do ustawowego wzorca umowy kredytu (art. 58 k.c., art. 353<sup>1</sup> k.c. i art. 69 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe, t.j. (Dz.U. z 2021 r. poz. 2439)). W związku z tym modelem argumentacji należy pamiętać, że obie sankcje (nieważności i bezskuteczności) znoszą się, nie jest bowiem możliwe, aby te same postanowienia umowy były jednocześnie nieważne i niewiążące. Sankcja nieważności umowy, jako dalej idąca, wyprzedza stosowanie sankcji bezskuteczności przewidzianej w art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2011 r., III CZP 119/10). Ten sam, z punktu widzenia powoda, możliwy do osiągnięcia skutek wymagał zatem oceny z punktu widzenia dwu różnych perspektyw.

Argumentację dążącą do wykazania nieważności umowy powód oparł o następujące, zasadnicze tezy. Po pierwsze umowa ta nie określała w sposób pewny wysokości długu po stronie konsumenta, czym uchybiała treści powołanego wyżej art. 69 Prawa bankowego. Po drugie umowa ta była sprzeczna z zasadami współzycia społecznego, ze względu na fakt, że przyznawała bankowi prawo do jednostronnego kształtowania wysokości świadczenia umownego kredytobiorcy.

Odnosząc się do tych zarzutów należy w pierwszej kolejności przeprowadzić charakterystykę analizowanej umowy, pod względem stopnia powiązania świadczenia kredytobiorców z frankiem szwajcarskim.

Analizowana umowa zawierała postanowienia, zgodnie z którymi strony określiły, jaka kwota w złotych stanowi punkt odniesienia dla potrzeb kredytobiorcy. Bank tę sumę udostępnił kredytobiorcy. Strony zastrzegły, że ta kwota zostanie następnie przeliczona na franki szwajcarskie. Tak ustalone saldo stanowić będzie punkt odniesienia dla określenia wartości rat, których wysokość określona będzie we frankach szwajcarskich. Spłata odbywać się będzie w złotych polskich, przy zastosowaniu kursu wewnętrznego banku. Rachunki rozliczeniowe kredytów prowadzone były we frankach szwajcarskich. Zakres potrzeb kredytowych powoda oznaczony został w złotych i wynikał z tej okoliczności, że ceny dóbr, na nabycie których zamierzał przeznaczyć postawione do dyspozycji środki, określone były w złotych. W momencie udostępnienia środków kredytobiorcy powstawało zadłużenie, którego wartość wyrażona została we frankach i stanowiła punkt odniesienia dla określenia wysokości świadczenia kredytobiorcy zwrotu kredytu. Walutą rozrachunku był frank szwajcarski, który spełniał funkcję czynnika waloryzacji świadczenia kredytobiorcy w wykonaniu zobowiązania do zwrotu kredytu.

Z punktu widzenia ekonomicznego walutę tę należało uznać za wiodącą w stosunku stron, nie tylko z tego względu, że wyznaczała wartość zobowiązania powoda, ale przede wszystkim z tego powodu, że do tej właśnie waluty odniesiono wskaźnik stanowiący podstawę ustalenia wartości pieniądza, a w konsekwencji wartości wynagrodzenia banku za jego

udostępnienie. Jeżeli zatem przyjąć, że pieniądz jest dobrem, którego udostępnieniu służy umowa kredytu, to rodzaj stopy procentowej jest czynnikiem różnicującym jakościowo owe dobra, determinuje bowiem warunki ich udostępnienia. Z punktu widzenia prawnego natomiast przedmiotem umowy kredytu była suma pieniężna określona w złotych polskich. Jakościowe zróżnicowanie analizowanego kredytu w porównaniu z kredytem, którego cena określona jest oprocentowaniem opartym na wskaźniku relewantnym dla złotego opierało się na figurze prawnej waloryzacji umownej. Umowę tę należało zatem kwalifikować jako umowę kredytu waloryzowaną kursem franka szwajcarskiego.

Tak ustalona treść umowy podlega ocenie z punktu widzenia jej ważności. Należy już w tym miejscu zauważyć, że stosowanie rozumianej w sposób rygorystyczny zasady związania Sądu orzeczeniem stwierdzającym abuzywność klauzuli ma ten paradoksalny skutek dla konsumenta, że wyłączona byłaby kontrola tego postanowienia pod względem ważności. Skoro bowiem nieważność jest przesłanką wyłączającą dopuszczalność uznania postanowienia umownego za niewiążące, to zastosowanie takiej sankcji w procesie, w którym powód powołuje się na prejudycjalność wyroku Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, byłoby wyłączone ze względu na sprzeczność z treścią tego wyroku. W ocenie Sądu, wyrażanej w tym miejscu jedynie na użytek rozważanej kwestii, związanie takie nie występuje. Problem ten zostanie szerzej przedstawiony w dalszej części uzasadnienia. Zauważyć należy ponadto, że ocena ważności umowy powinna zostać dokonana *ex ante*, bez uwzględnienia skutków wyroków stwierdzających abuzywność analizowanych postanowień.

Oceniając zarzut sprzeczności umowy kredytu z zasadami współzycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.) należało zważyć na następujące racje. Umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej stanowiły ofertę banków mającą na celu przewyciężenie bariery na rynku kredytów hipotecznych w postaci wysokiego oprocentowania złotówkowych kredytów tego rodzaju. Bariere tę tworzyły zbyt wysokie stopy procentowe Wibor, które uniemożliwiały zaciągnięcie kredytów hipotecznych przeznaczonych na zakup nieruchomości

mieszkaniowych dużej grupie kredytobiorców. Wprawdzie powyższy problem rozwiązywały kredyty walutowe, oprocentowane według niższych stóp, jednakże kredyty takie były uciążliwe z powodu konieczności dokonywania transakcji wymiany waluty. Bank dysponujący kapitałem w walucie polskiej, pozyskiwanym z depozytów, musiałby bowiem dokonać wymiany tych środków na walutę obcą, by móc wypłacić kredytobiorcy kwotę kredytu wyrażoną w tej walucie. Z kolei kredytobiorca potrzebujący kapitału w walucie polskiej, musiałby po otrzymaniu kwoty kredytu dokonać sprzedaży waluty wyłącznie w celu pozyskania złotych niezbędnych mu do realizacji celu, na który kredyt został udzielony. Następnie zaś, praktycznie co miesiąc, musiałby dokonywać kolejnych transakcji wymiany walut w celu pozyskania waluty niezbędnej do uregulowania raty kredytowej. O ile przy tym aktualnie dokonywanie takich transakcji jest dość proste, dzięki powszechnemu elektronicznemu dostępowi do usług wymiany walut (internetowych kantorów), to kilkanaście lat temu wiązało się to z trudnościami praktycznymi. Remedium dla wymienionych trudności stała się forma kredytu denominowanego lub waloryzowanego kursem waluty obcej. Kredyt taki był wyrażony w walucie obcej, lecz banki wypłacały go w złotych po kursie ustalonym w umowie kredytowej. Koncepcja kredytu denominowanego w walucie obcej oznaczała, że bank faktycznie brał na siebie dokonanie niezbędnych transakcji wymiany walut, tj. zarówno odkupienie waluty od kredytobiorcy, by mógł on pozyskać potrzebne mu złote, jak i sprzedaż kredytobiorcy waluty niezbędnej mu do uzyskania środków niezbędnych do zapłaty raty kredytu. Dzięki wykonywaniu tych transakcji wyeliminowano potrzebę fizycznego pozyskiwania waluty przez bank. Dodatkowo umożliwiło bankom wykorzystywanie przy bilansowaniu transakcji różnych, instrumentów finansowych, co dodatkowo przekładało się na zmniejszenie kosztu kredytu (por. SO w Warszawie w wyroku z 6 grudnia 2016 r., XXV C 342/16, cytata za M. Bednarek, *Skutki prawne wadliwego sformułowania klauzuli zmiennego oprocentowania w umowie kredytowej (przyczynek do dyskusji)*, *Studia Prawa Prywatnego*, Nr 2, 2017 r.).



Konstrukcja umowy kredytu waloryzowanego kursem waluty obcej odpowiadała zatem istniejącym na rynku potrzebom, w tym potrzebom konsumentów, którzy z różnych względów nie mogli uzyskać finansowania zamierzonych inwestycji w walucie polskiej. Rozwiązaniem tego problemu, powszechnie akceptowanym w okresie, w którym doszło do zawarcia umowy, była właśnie konstrukcja kredytu waloryzowanego kursem franka. Akcentując w tym względzie interes pozwanego, jako wyłączny czynnik ukształtowania takiej struktury umowy, powód pomijał nie tylko własny udział w zawarciu umowy, ale również własne interesy, których realizacji zawarcie umowy przyświecało. Wbrew tezie powoda nie było tak, że strony oderwały jej stosowanie od czynników mierzalnych obiektywnie. Konstrukcja umowy zakładająca, że spełnienie świadczenia kredytobiorcy nastąpi w wysokości określonej przez kurs waluty obcej, zawiera w sobie immanentnie niemożność jego określenia w momencie zawierania umowy w złotych polskich. Niezbędna była zatem parametryzacja, czyli zastosowanie pewnej techniki przeliczenia wartości waluty kredytu na walutę spełnienia świadczenia. Taki sposób określenia świadczenia sam w sobie niósł ryzyko dla kredytobiorcy, związane jednak nie tyle z jednostronnością (dowolnością, uznaniowością) określenia wysokości świadczenia przez bank, co z ryzykiem kursowym.

W istocie zatem pod zarzutem dowolności określenia wysokości świadczenia krył się zarzut dalej idący - odnoszący się do zmienności wartości waluty, jako czynnika określającego wartość zobowiązania powoda. W ten sposób jednak powód kwestionował nie tyle dowolność w określeniu wysokości zobowiązania, co immanentną cechę klauzuli waloryzacyjnej. Wartość waluty podlega fluktuacjom ze względu na wielość czynników wpływających na jej ukształtowanie. Nie odbiera jej to jednak cech obiektywnych tej zmiennej, w rozumieniu niezależności sposobu jej ukształtowania od woli stron. Fakt, że strony odwołały się do miernika w postaci waluty nie czyni zatem umowy sprzeczną z zasadami współżycia społecznego. Nie sposób ponadto nie zauważyć, że przez okres kilku lat powód wykonywał umowę kredytu, opartą o mechanizm waloryzacji, bez wyrażania w tym względzie zastrzeżeń wobec banku. W ten sposób powód dał

wyraz akceptacji sposobu wykonania umowy, w której wartość świadczenia w złotych indeksowana była do kursu wartości franka, każdorazowo określonego przez bank na podstawie własnej tabeli kursów.

Sprzeczność umowy z zasadami współżycia społecznego stanowi rezultat wartościowania formalnie prawidłowo zawartego stosunku prawnego pod względem norm moralnych, podstawowych zasad słuszności stanowiących podwaliny porządku konstytucyjnego i reguł rządzących stosunkami prywatnoprawnymi. Zważywszy, że zgodność treści stosunku z jego ustawowym wzorcem przemawia za jego zgodnością z zasadami współżycia społecznego (stanowiącymi również kryterium tworzenia prawa), omawiana sprzeczność musi wynikać ze szczególnego natężenia naruszeń owych norm. Przy dokonywaniu oceny nieważności czynności prawnej ze względu na jej sprzeczność z zasadami współżycia społecznego trzeba mieć na uwadze jej podwójny aspekt, z jednej strony bowiem wynik tej analizy może powodować pewną nieprzewidywalność funkcjonowania systemu prawnego, z drugiej natomiast prowadzi do rekompensującego ją, sprawiedliwego rezultatu stosowania prawa. Z konieczności zachowania równowagi między tymi elementami wynika postulat stosowania klauzuli generalnej zasad współżycia społecznego w przypadkach wyjątkowych, w których ma ono mocne uzasadnienie aksjologiczne (por. wyroki SN z 28 stycznia 2016 r., I CSK 16/15; z 14 września 2016 r., III CSK 339/15, z omówieniem M. Bączyka, M.Pr.Bank. 2017/10, s. 53; z 12 października 2017 r., IV CSK 660/16, Monitor Prawa Handlowego 2017/4, s. 40 z komentarzem R.L. Kwaśnickiego, M. Rosy, w którym wskazano, że sprzeczność czynności prawnej z zasadami współżycia społecznego występuje dopiero wtedy, gdy umowa nie respektuje określonego zakazu znajdującego głębokie uzasadnienie aksjologiczne – moralne, tj. zawiera treść lub cel moralnie zakazany, oraz gdy nie zawiera treści wynikającej z normy o charakterze moralnym, np. narusza wolność człowieka, swobodę działalności gospodarczej, równość stron, wolną konkurencję, godzi w rodzinę lub dobro dziecka). Należy ponadto pamiętać, że ocena ta winna być dokonana również z uwzględnieniem postrzegania określonych wartości w dacie zawierania umowy. Zmiana preferencji i ocen dokonana na przestrzeni lat, w trakcie

wykonania umowy nie może bowiem w sposób definitywny rzutować na warunki istniejące w chwili jej zawarcia i poczucie słuszności warunków kontraktowych zawieranych w tym wcześniejszym momencie. Generalnie zatem przyjmuje się, że za taką podstawą nieważności umowy muszą przemawiać szczególne okoliczności (por. wyrok SA w Warszawie z dnia 26 listopada 2019 r., I ACa 722/18).

Ocena umowy kredytu dokonywana z tego punktu widzenia nie daje podstaw do przyjęcia, że jej treść stoi w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. Uwypuklony z tego punktu widzenia jeden tylko element, a mianowicie niedookreśloność klauzul przeliczeniowych aplikowanych do mechanizmu waloryzacji i jego odniesienie do tabel kursów walut obcych określanych przez bank, nie daje jeszcze podstaw do przyjęcia, że taki sposób określenia treści stosunku prawnego narusza zasady współżycia społecznego. Relevantną preferencją w ocenianym zakresie nie jest pewność, co do zakresu zobowiązania powoda, ta bowiem nie zostałaby osiągnięta również wtedy, gdyby sięgnięto do niezależnych od stron mierników kształtowania wysokości świadczenia (tak, jak w przypadku klauzuli zmiennego oprocentowania). Brak tej pewności wyklucza sama zmienność kursów, występująca niezależnie od tego, jaki punkt odniesienia dla stosowania klauzuli przeliczeniowej strony by przyjęły. Preferencją tą jest natomiast zasada równości stron stosunku prawnego, rozumiana w ten sposób, że wysokość świadczenia jednej z jego stron ma być niezależna od woli drugiej. Takie rozumienie zasadniczego kryterium dokonywanej oceny kieruje ją na tory badania pod kątem zgodności z prawem (art. 58 § 1 k.c.), nie zaś zasadami współżycia społecznego. Sprzeczność taka, o ile występuje, w istocie stanowi bowiem naruszenie podstawowego elementu treści stosunku cywilnoprawnego. Innymi słowy identyfikacja owej sprzeczności sprawia, że umowa jest nieważna ze względu na sprzeczność z właściwością stosunku prawnego (art. 353<sup>1</sup> k.c.). Nawet jeżeli założyć, że oceniana preferencja nie pozostaje w koniecznej łączności z granicami swobody umów, to, w ocenie Sądu, nie ma podstaw do przyjęcia, że ukształtowanie umowy kredytu waloryzowanego, przypisujące bankowi kompetencję do określenia wartości wymiany walut, realizującej w praktyce klauzulę waloryzacyjną,

stanowi naruszenie zasad słuszności w takim stopniu, by uzasadnionym było twierdzenie o jej niezgodności z zasadami współżycia społecznego. Absolutyzowanie wyżej przedstawionego rozumienia zasady równości przekreśla bowiem równie istotną w prawie cywilnym dyrektywę respektowania zasady samodzielności podmiotów w kształtowaniu treści umowy. W ramach tej zasady pod ochroną pozostają lojalność i zaufanie między partnerami umowy, pozwalające jednej ze stron na powierzenie, w zaufaniu do drugiej, określenia wysokości danego miernika wpływającego na wartość świadczenia. Nie istnieją podstawy, by w ramach dążenia do absolutnej obiektywizacji treści stosunków prawnych wykluczyć *a priori* taki sposób wzajemnego ułożenia relacji prawnych. Tendencja ta wyrażałaby zresztą treść prawa zobowiązań z jego istoty. W realiach preferencji istniejących w dacie zawarcia umowy zauważyć należy, że takie ukształtowanie treści umowy, na co zwracała uwagę strona powodowa, było ściśle związane z zaufaniem, jakie zwykle się darzyć banki, określane podówczas mianem instytucji zaufania publicznego. To, że rozwój sytuacji ekonomicznej, ściśle związany z funkcjonowaniem sektora finansowego i banków, jako jego najważniejszych uczestników, w znacznym zakresie owo zaufanie nadwyreżył, nie przekreśla aktualnego w chwili zawarcia umowy rozumienia preferencji równości stron, w ramach której zwyczajem pozostawało odniesienie wartości walut do kursów obowiązujących w banku, stosowanych przecież w relacjach ze wszystkimi kontrahentami banku. W tym stanie rzeczy brak było podstaw do stwierdzenia nieważności umowy kredytu, z powodu sprzeczności ich treści z zasadami współżycia społecznego.

Zdaniem Sądu brak możliwości oznaczenia wartości świadczenia kredytobiorców w chwili zawierania umowy, nie czynił ją nieważną. Oceniając tę tezę na gruncie sprzeczności treści umowy z przepisami prawa (art. 58 § 1 k.c.) należy po pierwsze wskazać, że orzecznictwo Sądu Najwyższego rozpoznało typ umów kredytu, na podstawie której bank wydaje (udostępnia) kredytobiorcy określoną sumę kredytową w złotych, przy czym jej wysokość jest określana (indeksowana) według kursu danej waluty (np. euro) w dniu wydania (indeksowanie do waluty obcej po cenie kupna).

Ustalenie takie następuje też w celu określenia wysokości rat kredytowych, do których kredytobiorca będzie zobowiązany w okresie trwania stosunku kredytowego. W dniu płatności konkretnych rat rata taka jest przeliczana zgodnie z umową na złote stosownie do kursu danej waluty (np. euro), tj. po kursie jej sprzedaży kontrahentowi banku. Tak ujęta „umowa kredytu indeksowanego” mieści się, oczywiście, w konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego i stanowi jej możliwy wariant (art. 353<sup>1</sup> k.c. w zw. z art. 69 Prawa bankowego – tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14; por. również wyroki Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18; z dnia 27 listopada 2019 r., II CSK 483/18; z dnia 29 kwietnia 2015 r., V CSK 445/14; z dnia 25 marca 2011 r., IV CSK 377/10; oraz postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2018 r., IV CSK 200/18; z dnia 18 września 2019 r., V CSK 152/19).

Po wtóre, zasadnicze wątpliwości budzi teza, co do nieważności umowy ze względu na brak oznaczenia świadczenia. W doktrynie wskazuje się, że polskie prawo cywilne hołduje bowiem nie zasadzie oznaczoności, lecz zasadzie oznaczalności świadczenia. Analiza przepisów kodeksu cywilnego przywiodła m.in. Z. Radwańskiego do wniosku, że polskie prawo cywilne faworyzuje rozwiązanie, które pozwala na ustalenie przez strony wysokości świadczeń przez wskazanie jedynie podstaw ku temu (Z. Radwański, *Teoria umów*, s. 74.). Jeszcze dobitniej myśl tę wyraża P. Machnikowski, stwierdzając, że: „ani świadczenie, ani strony zobowiązania nie muszą być ściśle oznaczone w umowie, a tylko – jak się to określa w doktrynie – oznaczalne” (P. Machnikowski, w: *System Prawa Prywatnego*, t. 5, 2013, s. 508) . Z tej przyczyny umowa – wraz z przepisami prawa, zasadami współżycia społecznego oraz zwyczajami (art. 56 k.c.) – musi jednak „określać sposób, w jaki najpóźniej w chwili zaktualizowania się obowiązku dłużnika (wymagalności świadczenia) wszystkie elementy zobowiązania będą mogły być jednoznacznie wskazane przez obiektywnego obserwatora. Dopiero brak nawet takiego odnoszącego się do przyszłości sposobu ustalenia elementów zobowiązania skutkuje nieważnością umowy z powodu braku jej minimalnej treści” (art. 58 § 1 k.c.).

Identycznie podchodzi do problemu T. Dybowski (T. Dybowski, w: *System Prawa Cywilnego*, t. III, cz. 1, s. 99–100.). W ujęciu tego autora, do skutecznego powstania stosunku zobowiązaniowego nie jest konieczne ścisłe oznaczenie świadczenia przez strony. „Świadczenie może być oznaczone w sposób przybliżony, byleby dały się ustalić kryteria, za pomocą których możliwe byłoby ścisłe określenie świadczenia w chwili wykonywania zobowiązania”. Twierdzenie to odnosi się, zdaniem autora, w szczególności do wypadków, gdy przedmiotem świadczenia są rzeczy przyszłe, których oznaczenie początkowo bardzo często może być tylko przybliżone. Z zasady oznaczalności świadczenia wynika, że strony umowy mogą postanowić, że bliższego oznaczenia świadczenia dokona już po powstaniu zobowiązania jedna ze stron umowy lub osoba trzecia. Dopuszczalność powierzenia ścisłego oznaczenia świadczenia (oznaczenia wysokości świadczenia) w przyszłości, po zawarciu umowy, należy łączyć z zasadą swobody umów (wysłowioną obecnie w art. 353<sup>1</sup> k.c.). W przypadku umów kredytowych bliższe oznaczenie wysokości świadczenia (wysokości odsetek kapitałowych od kredytu) może być w praktyce dokonane tylko przez jedną ze stron, którą w dodatku będzie bank.

Powyższe należy odnieść do problemu określenia wysokości zobowiązania kredytobiorcy do zwrotu kredytu wedle kursu waluty obcej. Nie jest zatem tak, że brak oznaczenia wysokości świadczenia kredytobiorcy przy pozostawieniu dookreślenia tego świadczenia bankowi w oparciu o kursy stosowane przez bank, stanowi o nieważności umowy, z powodu braku cechy oznaczalności świadczenia. Możliwa była bowiem obiektywna ocena sposobu wyznaczania cen waluty przez bank.

Po trzecie, argumentację wypracowaną na gruncie omawianego problemu w doktrynie polskiej wzmacnia odniesienie do szerszej perspektywy prawa europejskiego. Sytuację taką jak analizowana w sprawie niniejszej przewidują Zasady europejskiego prawa kontraktów (The Principles of European Contract Law - PECL), opracowane przez Komisję Europejską. Artykuły 6.104–6.107 PECL wskazują na różne metody ustalenia ceny lub innego postanowienia umownego w zawieranej przez strony umowie. Jeżeli

zatem w ogóle nie określono ceny ani sposobu jej ustalenia, domniemywa się, że strony ustaliły cenę rozsądną (*reasonable price*). Oznacza to, że na gruncie prawa europejskiego, stanowiącego źródło i punkt odniesienia dla stosowania polskich norm prawa cywilnego regulującego ochronę konsumentów, uznaje się za wiodącą właśnie zasadą oznaczalności świadczenia, której kontroli wykonania służyłoby orzecznictwo sądowe. Zasady dopuszczają także możliwość ustalenia ceny lub innego postanowienia umownego przez jedną ze stron. Ustalenie takie powinno być jednak racjonalne (tak trafnie P. Kukuryk, *Treść umowy według Zasad europejskiego prawa kontraktów oraz Reguł międzynarodowych kontraktów handlowych UNIDROIT*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Nr 802, 2009). Względy systemowe, nakazujące uwzględnianie hierarchii norm prawnym i preferencji kierunków jego rozwoju, mające wpływać harmonizująco nie tylko na system ochrony konsumentów ale również na system prawa kontraktów, pozwalają na przyjęcie, że pozostawienie jednej ze stron możliwości określenia wysokości świadczenia nie jest niezgodne z zasadą swobody umów.

Po czwarte, niebagatelne znaczenie dla zarzutu nieważności umowy oraz układu stosunków stron miało wejście w życie w dniu 26 sierpnia 2011 r. ustawy z 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy Prawo bankowe (Dz. U 2011, nr 165, poz. 984 – dalej również jako – „nowela”). Ideą wejścia w życie tej noweli, jak trafnie zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 marca 2015 r. w sprawie o sygn. akt IV CSK 362/14, było utrzymanie funkcjonujących kredytów według nowych zasad poprzez wprowadzenie do ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe (Dz. U. z 2002 r. Nr 72, poz. 665 - dalej również jako – „Prawo bankowe”) m.in. art. 69 ust. 2 pkt. 4a, zgodnie z którym umowa kredytu powinna określać w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. W myśl art. 4 noweli w przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub

pożyczkobiorcę przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz art. 75b prawa bankowego (a w konsekwencji również art. 69 ust. 3), w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank zobowiązany był dokonać bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki. Sąd Najwyższy wskazał, że regulacja ta stanowiła narzędzie prawne pozwalające wyeliminować z obrotu postanowienia umowne zawierające niejasne reguły przeliczania należności kredytowych, w odniesieniu do umów zawartych, jak w niniejszej sprawie, przed wejściem w życie noweli, w części dotychczas niespłaconej. Przepis sam w sobie nie usuwał jednakże abuzywności klauzul, a stanowił jedynie normę, na podstawie której strony kredytów zostały zobowiązane do precyzyjnego określania w przypadku m.in. umów indeksowanych do walut obcych, szczegółowych zasad określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut. Ponadto kredytobiorca uzyskał, stosownie do wprowadzonego ustępu 3. analizowanego artykułu, w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, możliwość dokonywania spłaty rat kapitałowo-odsetkowych oraz przedterminowej spłaty pełnej lub częściowej kwoty kredytu bezpośrednio w tej walucie.

Sensem tej zmiany było uniezależnienie kredytobiorców od działalności kantorowej banków udzielających kredytu i prowadzących rachunki rozliczeniowe dla kredytu. Nowela ta przyznawała kredytobiorcy roszczenie o zmianę umowy, poprzez wprowadzenie rozwiązań technicznych umożliwiających spłatę kredytu w walucie indeksacji, uniezależniając kredytobiorcę od kursów stosowanych przez bank. Znaczenie tej ustawy dla kwestii nieważności umowy kredytu denominowanego w walucie obcej jest takie, że już z samego faktu rozpoznania i usankcjonowania takiej umowy przez ustawodawcę niedopuszczalne jest stwierdzenie jej nieważności, z przyczyny analizowanej w tym fragmencie uzasadnienia, tj. z tej jej cechy konstrukcyjnej, która uniemożliwia w momencie zaciągnięcia zobowiązania zdefiniowanie wartości świadczenia zwrotnego kredytobiorcy – ze względu na zastosowanie klauzuli waloryzacyjnej. W innym przypadku stosowanie treści



ustawy do stosunków istniejących w dniu jej wejścia w życie byłoby odesłaniem pustym, niezawierającym desygnatów.

Argumentacja ta natomiast nie wyklucza, o czym dalej, stwierdzenia nieważności umowy jako skutku braku związania stron postanowieniami umowy na podstawie art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. Powołane przepisy potwierdzają bowiem dopuszczalność, na gruncie art. 353<sup>1</sup> k.c., zawarcia umowy kredytu o treści modyfikującej ustawowy wzorzec tej umowy, poprzez wprowadzenie elementu oznaczenia wysokości świadczenia kredytobiorcy w drodze odniesienia go do waluty obcej. Nie sanują natomiast same przez się wadliwości konkretnych rozwiązań umownych, podlegających negatywnej weryfikacji z punktu widzenia art. 385<sup>1</sup> i 385<sup>2</sup> k.c. i nie wprowadzają rozwiązań zapobiegających podnoszeniu przez konsumentów zarzutu bezskuteczności postanowienia umownego oraz nie prowadzą do unicestwienia skutków istnienia takiego postanowienia *ab initio*. Tylko taki ewentualny skutek ustawy antyspreadowej mógłby zostać poddany testowi zgodności z art. 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (por. wyrok TSUE z dnia 6 maja 2019 r., C-118/17).

Podsumowując tę część rozważań należało stwierdzić, że brak było podstaw do uznania umowy za nieważną, ze względu na przydanie jej cech konstrukcyjnych umowy kredytu waloryzowanego kursem franka szwajcarskiego oraz odniesienie przeliczenia służącego wykonaniu klauzuli waloryzacyjnej, do tabeli kursów walut obcych przygotowywanej przez bank. Należało zatem przejść do oceny zarzutu niedozwolonego charakteru jej postanowień oraz oceny ewentualnych konsekwencji z takiego stwierdzenia wynikających.

W tym zakresie powód roszczenie swoje oparł na tezie, że postanowienia odnoszące się do sposobu obliczenia kursu waluty na potrzeby zastosowania mechanizmu indeksacji kwoty kredytu do waluty franka szwajcarskiego zawarte w umowie o kredyt były niewiążące z uwagi na to, że były one niedozwolonymi klauzulami umownymi, a tym samym winny być pominięte w ustalaniu wysokości jego zobowiązania względem

pozwanego banku. Eliminacja tych postanowień, zdaniem powoda dotyczących elementów przedmiotowo istotnych, prowadzić miała do upadku całej umowy.

Kluczowe w sprawie było zatem rozważenie, czy zakwestionowane przez powoda klauzule zamieszczone w umowie o kredyt zawartej z pozwanym bankiem miały charakter abuzywny, determinowało to bowiem rozstrzygnięcie niniejszej sprawy.

W odniesieniu do wzorca umowy stosowanego przez pozwany bank wyrokiem z dnia 27 grudnia 2010 r. wydanym w sprawie XVII Amc 1531/09 Sąd Okręgowy w Warszawie – Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów uznał za niedozwolone i zakazał pozwanemu wykorzystywania w obrocie z konsumentami postanowień m.in. wzorca umowy o treści: „Raty kapitałowo-odsetkowe oraz raty odsetkowe spłacane są w złotych po uprzednim ich przeliczeniu wg kursu sprzedaży CHF z tabeli kursowej BRE Banku S.A. obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14:50”. Postanowienie to zostało w dniu 5 sierpnia 2014 r. umieszczone w Rejestrze Klauzul Niedozwolonych prowadzonym przez Prezesa Urzędu Konkurencji i Konsumentów pod pozycją 5743. Postanowienie to jest zbieżne co do treści z postanowieniami zawartymi w § 10 ust. 5 zawartej umowy.

Wpis klauzuli do rejestru klauzul niedozwolonych prowadzonego przez Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów sprawia, że wyrok stanowiący podstawę tego wpisu ma skutek wobec osób trzecich (art. 479<sup>43</sup> k.p.c. w zw. z art. 9 ustawy z dnia 5 sierpnia 2015 r. o zmianie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów i niektórych innych ustaw, Dz. U. z 2015 r., poz. 1634). Oznacza to rozszerzenie jego prawomocności materialnej na osoby niebędące stronami procesu zakończony tym wyrokiem, podczas gdy w świetle art. 365 § 1 i art. 366 k.p.c. zasadą jest, że prawomocność materialna wyroku działa tylko *inter partes*. Zasadę tę powołany przepis przełamuje, sprawiając, że omawiany wyrok działa na rzecz wszystkich, tj. strony powodowej i wszystkich osób trzecich oraz przeciwko konkretnemu pozwanemu przedsiębiorcy (tak Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 20 listopada 2015 r., III CZP 17/15). Skoro pozwanym tym w sprawie

zakończony wyrokiem SOKiK był poprzednik prawny pozwanego, to skutek tego wyroku rozciąga się na wszystkie sprawy, w których pozwanemu zarzucane jest stosowanie tożsamej lub analogicznej co do treści normatywnej klauzuli. Tak było w sprawie niniejszej, w której treść powołanej wyżej § 11 ust. 5 i umowy pokrywała się z treścią wpisu do rejestru klauzul niedozwolonych.

Powyższa konstatacja nie wyczerpuje kwestii oceny zaistnienia przesłanek niedozwolonego charakteru omawianych postanowień, ograniczając ją jednak w sposób istotny. Wyprowadzona z treści art. 479<sup>43</sup> k.p.c. reguła nie sprawia bowiem, że sam fakt uznania za abuzywną powoduje wyłączenia danej klauzuli z obrotu, winna natomiast skutkować w każdym przypadku oceną zarzutu w indywidualnym układzie faktycznym (por. wyrok Sądu Najwyższego z 23 października 2013 r. w sprawie o sygn. akt IV CSK 142/13). Innymi słowy, nawet w sytuacji, gdy umowa zawiera postanowienie, które już zostało prawomocnie *erga omnes* i wobec pozwanego banku uznane za niedozwolone, to w sposób automatyczny nie prowadzi to do uznania, że jest ono niedozwolone w konkretnej umowie z konsumentem. Każdorazowo, bowiem należy ocenić czy spełnione zostały przesłanki przewidziane w art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. Najściślej rzecz biorąc, wyrok taki wprowadza domniemanie, że stanowiące element umowy postanowienie jest abuzywnym. Nie oznacza to jednak, że podlega ono automatycznej eliminacji ze stosunku prawnego, skoro również postanowienia ewidentnie niekorzystne dla konsumenta mogą być utrzymane w mocy, o ile, na przykład, były przedmiotem indywidualnych uzgodnień między stronami.

W sprawie jednak sytuacja taka – sanowania niedozwolonych klauzul – nie zachodziła. Nie budziło wątpliwości, że na gruncie umowy o kredyt powód występował w roli konsumenta w rozumieniu art. 22<sup>1</sup> k.c. Z kolei w roli przedsiębiorcy w rozumieniu art. 43<sup>1</sup> k.c. w tymże stosunku obligacyjnym występował pozwany bank, bowiem prowadzi on działalność gospodarczą polegającą na świadczeniu usług finansowych.

Dokonując oceny, czy konkretne kwestionowane postanowienia były przedmiotem indywidualnych uzgodnień między pozwanym bankiem a

powodami należy mieć na uwadze, że ustawodawca wprowadził domniemanie braku indywidualnych uzgodnień postanowień umowy w przypadku, gdy postanowienie umowy zostało zaczerpnięte ze wzorca umowy. Wzorce umowne są definiowane jako wszelkie klauzule umowne opracowane jednostronnie przez podmioty, które mają zawrzeć wiele umów na identycznych warunkach kontraktowych. Przerzucenie ciężaru dowodu oznacza, że to przedsiębiorca będzie musiał wykazać, że pomimo posłużenia się klauzulą standardową - to postanowienie umowne zostało indywidualnie uzgodnione z konsumentem.

Norma art. 385<sup>1</sup> § 3 k.c. musi być wykładana, stosownie do harmonizacyjnego celu przepisu, którego powołany artykuł implementację stanowi, z uwzględnieniem brzmienia i wykładni implementowanego aktu prawnego. Przypomnieć zatem należy, że artykuł 3 ust. 2 dyrektywy 93/13 uściśla, że warunki umowy zawsze zostaną uznane za niewynegocjowane indywidualnie, jeżeli zostały sporządzone wcześniej przez przedsiębiorcę a konsument nie miał w związku z tym wpływu na ich treść, zwłaszcza jeśli zostały przedstawione konsumentowi w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej. Dokonując wykładni owego przepisu TSUE orzekł, że są niewynegocjowanymi indywidualnie warunkami umownymi warunki, które są sporządzone w celu ich uogólnionego stosowania (wyrok z dnia 15 stycznia 2015 r., Šiba, C-537/13; wyrok z dnia 9 lipca 2020 r., Ibercaja Banco S.A., C – 452/18).

W tej sytuacji to na pozwanym banku spoczywał obowiązek wykazania, że postanowienia dotyczące odesłania do tabeli kursów banku były przedmiotem uzgodnień pomiędzy stronami umowy o kredyt. W tym względzie pozwany bank nie sprostął ciężarowi dowodowemu wynikającemu z art. 6 k.c. i nie wykazał powyższej okoliczności.

Należy na uwadze mieć bowiem to, że strony nie negocjowały, ani nie uzgadniały wyboru kryteriów ustalania kursu waluty franka szwajcarskiego na podstawie tabeli kursów pozwanego, a przecież postanowienia tej treści, a nie sam fakt wyboru umowy zawierającej wariant indeksacji złotówki do franka szwajcarskiego był przedmiotem rozważanego zarzutu. Sposób

określenia spłat kredytu nie jest immanentnie związany z wyborem waluty indeksacji, w tym znaczeniu, że krytyczne rozwiązanie zaproponowane przez bank powodowi nie było jedynym możliwym do zastosowania. Uszczegółowienie kryteriów ustalania wartości kursów było przecież możliwe przy wyborze franka jako waluty waloryzacji w większym lub mniejszym stopniu, w oparciu o różnorakie wartości, parametry lub wskaźniki. Sposób przeliczenia waluty został zaczerpnięty do umowy wprost z regulaminu banku, a żaden z dowodów nie wskazywał, ażby taki, a nie inny kształt klauzuli przeliczeniowej był przedmiotem negocjacji stron lub choćby strona powodowa mogłaby mieć w układzie stosunków stron jakikolwiek realny nań wpływ, co jest warunkiem wyłączenia klauzuli spod badania pod względem jej niedozwolonego charakteru na podstawie art. 385<sup>1</sup> § 3 k.c. Przepis ten nie miał zatem w sprawie zastosowania.

Nie wykazał wreszcie pozwany, by okoliczności sprawy były na tyle specyficzne, że przedmiotowa umowa, zawierająca typowe rozwiązania oferowane konsumentom przez bank, sprawiały, że nieaktualną stała się ocena leżąca u podstaw wyroku SOKiK, stanowiącego podstawę do wpisu klauzuli pod numerem 5743. Postanowienia § 1 ust. 3-3a i § 10 ust. 5 umowy zawartej między stronami określały, że kredyt będzie waloryzowany kursem franka szwajcarskiego, określały przewidywaną wartość kredytu w walucie waloryzacji oraz wyrażały zasadę, że kwota kredytu po waloryzacji zostanie określona przy zastosowaniu kursu kupna z tabeli kursowej banku z dnia i godziny uruchomienia kredytu.

Ocena postanowienia umowy kredytu przewidującego tę ostatnią normę nie może być jednak inna niż dokonana w wyroku stanowiącym podstawę wpisu klauzuli numer 5743. Cechuje się bowiem tą samą wadliwością, która legła u podstaw wpisu tej klauzuli. Przewiduje bowiem mechanizm ustalania kursów waluty, który pozostawia bankowi swobodę w kształtowaniu wartości świadczenia kredytobiorcy.

Mechanizm taki, jak podkreśla się w orzecznictwie Sądu Najwyższego, jest w sposób oczywisty sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta, a klauzula która nie zawiera jednoznacznej treści, a

przez to pozwala na pełną swobodę decyzyjną banku jest klauzula niedozwolona w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. Klauzule te kształtują prawa i obowiązki konsumenta - kredytobiorcy w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami przez uzależnienie warunków waloryzacji świadczenia od kompetencji silniejszej strony umowy, tj. banku. Odwołanie do kursów walut zawartych w <<Tabeli kursów>> obowiązującej w banku oznacza naruszenie równorzędności stron umowy przez nierównomierne rozłożenie uprawnień i obowiązków między partnerami stosunku obligacyjnego (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 listopada 2019 r., II CSK 483/18; por. m.in. również wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 30 kwietnia 2014 r., nr C - 26/13, sprawa Árpád Kásler, Hajnalka Káslernè Rábai przeciwko OTP Jelzálogbank Zrt, C - 26/13, pkt 75, z dnia 20 września 2017 r., RP Andriciuc i in. przeciwko Banca Româneasc SA, C 186/16 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r. I CSK 1049/14). Również ten nurt orzecznictwa Sądu Najwyższego, który w klauzuli określającej sposób przeliczenia walut na potrzeby wykonywania umowy kredytu upatruje postanowienia określającego główne świadczenia stron (por. wyroki z dnia 4 kwietnia 2019 r. (III CSK 159/17; z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18; z dnia 7 listopada 2019 r., IV CSK 13/19) dostrzega jej abuzywność, z tej przyczyny, że w oczywisty sposób nie określa tego świadczenia w sposób jednoznaczny.

Wskazana wyżej rozbieżność, co do rozumienia znaczenia analizowanego postanowienia na tle jego doniosłości dla konstrukcji umowy wymaga również rozważenia w sprawie niniejszej. W ocenie Sądu podejście do oceny tej kwestii nie może abstrahować od normatywnego (regulatywnego) znaczenia badanego postanowienia. To właśnie ujęcie normatywne, nie zaś tekstowe (czy też, za uzasadnieniem uchwały Sądu Najwyższego w sprawie III CZP 17/15 - ujęcie materialne, a nie formalne), danego postanowienia winno bowiem podlegać ocenie z punktu widzenia przesłanek abuzywności. Przedmiotem oceny jest treść wywiedziona z niego regulacji, nie zaś samo brzmienie tekstu. Przekonuje o tym zawartość art. 385 § 2 k.c. oraz art. 385<sup>2</sup> k.c. (por. również uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17).

W ocenie Sądu powołane postanowienia umowy kredytu regulują dwie kwestie. Pierwsza dotyczy określenia przez strony, że kredyt będzie waloryzowany do wartości innej waluty (klauzula waloryzacyjna). Tę właśnie regulację wyrażają postanowienia obu umów przewidujące, że bank udziela kredytobiorcy kredytu hipotecznego, w kwocie określonej w § 1 ust. 2, waloryzowanego kursem kupna waluty CHF wg tabeli kursowej banku. Druga natomiast uszczegóławia jej treść określając, w jaki sposób dojdzie między stronami do przeliczeń w tak określonej konstrukcji i zakłada, że kwota kredytu wyrażona w frankach będzie przeliczona na podstawie kursu kupna waluty z tabeli banku z dnia i godziny uruchomienia kredytu (klauzula przeliczeniowa) oraz opisuje sposób spłaty tak określonej wartości.

Zróznicowanie to odpowiada normatywnej treści obu regulacji. Niewątpliwie pierwsza z nich dzierży prymat, ustanawia bowiem samą zasadę, zgodnie z którą wartość kredytu w ujęciu pieniężnym zostanie odniesiona do waluty obcej, z którą skorelowana zostanie stopa oprocentowania. Druga natomiast określa techniczny sposób przeliczenia waluty kredytu na walutę waloryzacji i odwrotnie. To właśnie klauzula waloryzacyjna, pozostając w granicach swobody umów, wprowadza do stosunku kredytu zasadniczą modyfikację względem ustawowego wzorca tej umowy oraz wprowadza do stosunku stron nowe, względem tego wzorca, ryzyko – zmiany wartości zobowiązania kredytobiorcy określonego w złotych polskich w następstwie zmiany kursu waluty waloryzacji. Klauzula przeliczeniowa ryzyka tego nie wprowadza. Wiąże się z nią konieczność podporządkowania się przez konsumenta kursowi dyktowanemu przez bank, bez alternatywy w postaci możliwości dokonywania spłaty w walucie waloryzacji, a zatem swoisty przymus kantorowy oraz ewentualnie konieczność ponoszenia kosztu spreadu walutowego. W ten sposób powstaje sposobność nadużycia przez bank własnej pozycji względem konsumenta.

Odmiennosc normatywna obu klauzul jest szczególnie widoczna przy przeprowadzeniu testu zróznicowania, w zakresie zaistnienia abuzywności klauzuli przeliczeniowej. Otóż przesłanki uznania klauzuli przeliczeniowej za niedozwoloną – uzależnienie przeliczeń walut od kursu każdorazowo

określanego przez bank – zakładają istnienie prawidłowo, z punktu widzenia treści art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., skonstruowanego wzorca umowy kredytu waloryzowanego. Wystarczy odniesienie przeliczeń do wartości kursów określanych przez podmiot trzeci względem stron umowy (np. NBP) albo umożliwienie kredytobiorcy spłaty kredytu bezpośrednio w walucie waloryzacji. Taki sposób sformułowania klauzuli przeliczeniowej sprawia, że znika albo przesłanka abuzowności odnoszona do stworzenia warunków do dowolności kształtowania kursu banku w relacji konsumenckiej albo sama klauzula przeliczeniowa jako taka. Oznacza to, że z punktu widzenia racji leżących u podstaw przyjmowanego w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych niedozwolonego charakteru tzw. klauzul waloryzacyjnych umowa jest prawidłowa. Tymczasem ocena taka jest niedostateczna, nie uwzględnia bowiem zasadniczego, w ocenie Sądu, problemu wiodącego konsumentów na drogę sporów z bankami, jakim jest materializacja występującego w tych umowach *ab initio* ryzyka znacznego wzrostu obciążeń związanych z kredytem waloryzowanym, wynikająca nie z istnienia klauzuli przeliczeniowej, lecz z klauzuli waloryzacyjnej, tj. z odniesienia wartości świadczeń stron do kursu innej waluty niż waluta, w której gros kredytobiorców osiąga dochody.

To właśnie zróżnicowanie zostało zaakcentowane w ostatnim orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości. W wyroku z dnia 14 marca 2019 r. (C – 118/17, Z. Dunai v Erste Bank Hungary) Trybunał wskazał, że jeżeli konsument powołuje się na niedozwolony charakter klauzuli przeliczeniowej (zwanej klauzulą spreadów walutowych) w celu uniknięcia ryzyka walutowego, to istnienie norm prawa państwa członkowskiego niwelujących wszelkie skutki abuzowności klauzul przeliczeniowych nie oznacza, że konsument nie może się powoływać na samo ryzyko walutowe jako przesłankę i przedmiot oceny tego postanowienia w aspekcie jego dozwolonego charakteru, a w konsekwencji negatywnej weryfikacji – na nieważność sanowanej umowy. Ocena ta następuje przy zastosowaniu wzorca właściwego dla normatywnej treści tej klauzuli (z punktu widzenia znaczenia w strukturze umowy) i, w konsekwencji, właściwych dla tego znaczenia przesłanek. Rozróżnienie to zostało również dostrzeżone i



analogicznie ocenione w wyroku z dnia 2 października 2019 r. (C – 260/18, K. Dziubak, J. Dziubak v Raiffeisen Bank International AG) a także we wcześniejszych wyrokach z dnia 20 września 2017 r. w sprawie C-186/16 (R. P. Andriuc i in. v Banca Românească SA, pkt 37) oraz z dnia 20 września 2018 r. w sprawie C-51/17 (OTP Bank Nyrt. i OTP Faktoring Követeléskezelő Zrt. v Teréz Ilyés i Emilowi Kissowi, pkt 68).

W ślad za tymi wypowiedziami tezy te zaczęły się pojawiać również w orzecznictwie sądów polskich. W wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r. (V CSK 382/18) Sąd Najwyższy trafnie zwrócił uwagę na istotną ewolucję poglądów Trybunału Sprawiedliwości w tym względzie i odejście od przyjmowanego jeszcze na gruncie wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 r., w sprawie C-26/13 (Árpád Kásler, Hajnalka Káslerné Rábai v OTP Jelzálogbank Zrt) poglądu co do braku możliwości przypisania takiej klauzuli znaczenia określającego główny przedmiot umowy.

Należy zauważyć, co celnie uchwycił Sąd Najwyższy w powołanym wyżej wyroku, że na gruncie art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 ocena znaczenia postanowienia w strukturze umowy winna być dokonywana przez pryzmat tego, czy określa podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę. Wykładnia art. 385<sup>1</sup> § 1 zd. 2 k.c. winna uwzględniać dorobek wykładniczy TSUE na tle art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, zwłaszcza, że jego transpozycja do prawa polskiego nie była wierna i ustępowała niejako przed przywiązaniem polskiej jurysprudencji do pojęcia świadczenia jako głównego przedmiotu umowy. Takie ujęcie nie zapewnia w sposób jednoznaczny korzystniejszego traktowania konsumenta na gruncie kodeksu cywilnego względem ochrony dyrektywnej, w związku z czym wykładnia art. 385<sup>1</sup> § 1 zd. 2 k.c. winna obejmować również te postanowienia, które w sposób ścisły w ujęciu polskiej nauki prawa nie określają świadczenia głównego, jednak pełnią w strukturze umowy rolę determinującą jej przedmiot, precyzując jej istotę i racje ekonomiczne, a w konsekwencji również świadczenie. Te właśnie względy przemawiają za przyjęciem, że klauzula waloryzacyjna po pierwsze: stanowi odrębne postanowienie umowne, którego ocena winna zostać dokonana samodzielnie

przez pryzmat właściwych dla tego postanowienia przesłanek co do dozwolonego charakteru, i po drugie: współokreśla główny przedmiot umowy (określa główne świadczenie kredytobiorcy).

Ocena przesłanek abuzywności tego postanowienia winna w pierwszej kolejności obejmować kwestię jednoznaczności owego postanowienia. W kontekście art. 385<sup>1</sup> § 1 zdanie drugie k.c. jednoznaczność należy rozumieć szeroko jako odpowiednik zrozumiałości i jednoznaczności w rozumieniu art. 385 § 2 k.c. Na zbieżność kryteriów transparentności zastosowanych w art. 4 ust. 2 i art. 5 dyrektywy 93/13/EWG wskazuje także orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (zob. powołany wyżej wyrok TSUE z dnia 30 kwietnia 2014 r., C-26/13, Árpád Kásler, Hajnalka Káslerné Rábai v. OTP Jelzálogbank Zrt, zgodnie z którym wymóg ten w postaci, w jakiej został on sformułowany w art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13/EWG, ma ten sam zakres, co wymóg określony w art. 5 dyrektywy 93/13/EWG – pkt 69). Kryterium to podlega ocenie *ex ante*, według stanu z chwili zawarcia umowy (art. 385<sup>2</sup> k.c.). Pełna wiedza konsumenta, co do treści umowy sprawia, że wyrażenie woli związania się z umową eliminuje ryzyko związaniem się postanowieniem, które może naruszać w przyszłości interes konsumenta (tak też wyroki TSUE: z dnia 21 marca 2013 r., RWE Vertrieb, C-92/11, EU:C:2013:180, pkt 44; a także z dnia 21 grudnia 2016 r., Gutiérrez Naranjo i in., C-154/15, C-307/15 i C-308/15, EU:C:2016:980, pkt 50). Orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości na gruncie art. 4 ust. 2 dyrektywy wskazuje, że jednoznaczność sformułowania postanowienia podlega ocenie nie tylko z punktu widzenia jednoznaczności komunikatu w nim zawartego, lecz wymaga szerszej perspektywy – obejmującej również badanie zagadnienia, w jakim zakresie konsument uświadamiał sobie skutki owego postanowienia dla własnego interesu w granicach umowy. W wyżej wymienionym wyroku w sprawie C -186/16 (Adriuc) Trybunał wskazał, że „artykuł 4 ust. 2 dyrektywy należy interpretować w ten sposób, że wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji.

W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować - potencjalnie istotne - konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. Do sądu krajowego należy dokonanie niezbędnych ustaleń w tym zakresie”. Stanowisko to odwoływało się do wcześniejszego orzecznictwa Trybunału (zob. podobnie wyroki: z dnia 30 kwietnia 2014 r., Kásler i Káslerné Rábai, C-26/13, EU:C:2014:282, pkt 71, 72; a także z dnia 9 lipca 2015 r., Bucura, C-348/14, niepublikowany, EU:C:2015:447, pkt 52; z dnia 23 kwietnia 2015 r., Van Hove, C-96/14, EU:C:2015:262, pkt 50) i zostało powtórzone w kolejnych wyrokach w sprawach C – 118/17 (Dunai), C - 260/18 (Dziubak), z dnia 3 marca 2020 r., C-125/18 (Gómez del Moral Guasch) oraz z dnia 9 lipca 2020 r., C – 452/18 (Ibercaja Banco SA).

Uzasadniając swoje stanowisko Trybunał wskazał, że po pierwsze, kredytobiorca musi zostać jasno poinformowany, że podpisując umowę kredytu denominowaną w obcej walucie, ponosi pewne ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w przypadku dewaluacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie. Po drugie, przedsiębiorca, w niniejszym przypadku bank, musi przedstawić ewentualne wahania kursów wymiany i ryzyko wiążące się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej, zwłaszcza w przypadku, gdy konsument będący kredytobiorcą nie uzyskuje dochodów w tej walucie.

Ustalenia w sprawie nie dają podstaw do przyjęcia, że w stosunku do powoda taki standard, zakładający szeroką informację na temat potencjalnych skutków zawarcia umowy kredytu waloryzowanej kursem franka szwajcarskiego, wobec kredytobiorcy uzyskującego dochody w złotych został dotrzymany przed zawarciem umowy. Kredytobiorca, ze względu na

posiadane wykształcenie, wykonywany zawód i zatrudnienie (doradca klienta) należał do grona konsumentów przeciętnie zorientowanych. Przeciętna wiedza takiego konsumenta o możliwości wahań kursów walut nie wystarcza jeszcze do przyjęcia, że skutki tych wahań dla jego interesu umownego, polegającego na zwrocie równowartości sumy franków szwajcarskich w złotych polskich, były w pełni jasne i uświadomione. W tych warunkach konieczną była ze strony banku informacja wskazująca na istniejące dla konsumenta ryzyko związane z zaciągnięciem kredytu z wykorzystaniem instrumentu waloryzacji oraz przedstawienie zakresu tego ryzyka i na czym ono polega. Dopiero taka informacja sprawiałaby, że postanowienie umowy dotyczące waloryzacji można uznać za przejrzyste, a zgodę konsumenta na związanie się nim udzieloną w warunkach możliwie pełnego poinformowania o ryzyku związanym z jego treścią. Ustalenia w sprawie wskazują, że informacji takiej zabrakło.

Oświadczenie złożone przez powoda, na które powoływał się pozwany, odnosiło się do rezultatu procesu informacyjnego, a nie do treści przekazywanych informacji. Brak wykazania przez pozwanego, jakiego rodzaju informacje kredytobiorca uzyskał przed zawarciem umowy uniemożliwiało ocenę jakiego rodzaju ryzyka „pełną świadomość” miał konsument i co mieściło się pod pojęciem wzrostu kosztów obsługi kredytu, jako konsekwencji wahań kursowych. Jeżeli z ustaleń w sprawie wynika, że chodziło w tym względzie o zmianę wartości poszczególnych rat, to informacja taka była daleko niewystarczająca, albowiem nie prowadziła średnio rozgarniętego konsumenta do refleksji o wpływie wzrostu danej raty na całość wartości zobowiązania do zwrotu kredytu obliczanego w złotych polskich w czasie trwania umowy. Ta, kluczowa niewątpliwie informacja, obrazująca konsumentowi skalę zagrożenia związanego z ryzykiem zmiany wartości waluty w okresie trwania umowy – ryzyka istotnej zmiany wartości zaciągniętego zobowiązania w walucie dochodu – nie została kredytobiorcy przedstawiona.

Informację tę należy uznać za istotną dla uświadomionego wyboru rozwiązań z oferty pozwanego. Ustalenia w sprawie wskazują, że kredyt był

przedstawiany jako konstrukcja bezpieczna, korzystniejsza dla kredytobiorcy ze względu na poziom stóp procentowych, a decydującym dla powoda był argument odnoszący się do pozytywnych zapewnień i doświadczeń pracownika banku. Zagrożenia związane z ryzykiem zmiany kursu walut bagatelizowano, wskazując na to, że w okresie trwania umowy mogą ulec niewielkiej zmianie, nie wpływając zbytnio na ostateczną wartość zwracanej sumy. W tych typowych, jak wskazuje obserwacja przykładów podpisywania podobnych umów w bankach, okolicznościach zawierania niniejszej umowy nie sposób dopatrzeć się pełnej i przejrzystej informacji udzielanej kredytobiorcom, co do skutków ryzyka długoterminowej deprecjacji złotego w odniesieniu do waluty waloryzacji, wpływającego na drastyczny wzrost wartości zobowiązania w walucie wykonania umowy, będącej jednocześnie walutą, w której strona powodowa osiągała dochód. Ochrona kredytobiorcy przed ryzykiem była iluzoryczna, zważywszy na brak realnej możliwości zmiany waluty dochodu, bez diametralnej zmiany sposobu życia i zarabkowania.

Brak takiej informacji należy utożsamiać, w związku ze znaczeniem klauzuli waloryzacyjnej w strukturze umowy – determinującej rzeczywistą wartość świadczenia kredytobiorcy, z ukształtowaniem praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, prowadzący do rażącego naruszenia jego interesów. Oznacza bowiem, że kredytobiorca, działając w dobrej wierze i w zaufaniu do konstrukcji umownej wypracowanej w całości przez bank, przyjął na siebie ryzyko zaciągnięcia zobowiązania, co do którego wartości ostatecznej spłaty oraz zdolności do jej dokonania nie miał, w chwili zawarcia umowy, pojęcia. Na ocenę tę nie miał już wpływu fakt, że ryzyko to się ziściło. Wprowadzenie do umowy postanowienia kształtującego główny jej przedmiot, bez należytego uświadomienia konsumenta, co do skutków tego postanowienia dla zakresu jego obowiązków wynikających z umowy, prowadzącego do braku przejrzystości umowy równoznacznego z niejednoznacznością jej treści, stanowi samoistnie o niedozwolonym charakterze tego postanowienia, sankcją dla którego jest uznanie go za bezskuteczne wobec kredytobiorcy. Z tych względów nie ma też znaczenia uwypuklana przez pozwanego

okoliczność, że tabele kursowe banku w marginalnym zakresie odbiegały od kursu średniego ustalanego przez NBP.

Na ocenę tę nie mogły także wpłynąć argumenty pozwanego dotyczące swobodnego wyboru wariantu umowy przez powoda. Swobodnym może być wybór dokonany w warunkach pełnej informacji o znaczeniu danego postanowienia dla interesów konsumenta. Powyżej przedstawione rozumienie przesłanki jednoznaczności i zrozumiałości postanowień umowy znosi zaś swobodę wyboru konsumenta, która przecież nie jest jeszcze równoznaczna z indywidualnym uzgodnieniem treści postanowienia.

Sankcji bezskuteczności nie mogło znieść wprowadzenie ustawy antyspreadowej. Wprowadzenie ustawy antyspreadowej miało na celu ochronę interesów konsumentów naruszonych niejednoznacznymi klauzulami przeliczeniowymi. Tymczasem zanalizowana wyżej wadliwość umowy dotyczyła, o czym wyżej, postanowień odnoszących się do samej istoty umowy o kredyt waloryzowany – postanowienia dotyczącego normy waloryzacyjnej. Ustawa nie sanowała wadliwości skutków jej wprowadzenia do umowy, wynikających z braku należytej informacji, tj. z okoliczności jej zawarcia. Trudno zresztą o normę generalnie sanującą ten typ wadliwości postanowień umowy, który, jakkolwiek byłby powszechny, odnosi się jednak do okoliczności towarzyszących zawieraniu poszczególnych umów.

Orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości natomiast, jakkolwiek dopuszcza możliwość zawarcia umowy sanującej pierwotną abuzywność jej postanowienia, czyni to jednak pod pewnymi warunkami. Wskazuje się w nim, że konsument może odstąpić od powoływania się na nieuczciwy charakter warunku w ramach umowy odnowienia zobowiązania, w drodze której konsument odstępuje od dochodzenia roszczeń będących konsekwencją stwierdzenia nieuczciwego charakteru tego warunku, z zastrzeżeniem, że odstąpienie to jest oparte na dobrowolnej i świadomej zgodzie. Zrzeczenie się przez konsumenta powołania na nieważność nieuczciwego warunku może być brane pod uwagę tylko wtedy, gdy w chwili tego odstąpienia konsument ten był świadomy niewiążącego charakteru tego warunku i wynikających z niego konsekwencji. Jedynie w takiej sytuacji

można uznać, że zawarcie przez konsumenta umowy odnowienia takiego warunku umownego wynika z dobrowolnej i świadomej zgody, przy poszanowaniu wymogów przewidzianych w art. 3 dyrektywy 93/13, czego zbadanie należy do sądu krajowego (tak Trybunał Sprawiedliwości w wyroku z dnia 9 lipca 2020 r., C – 452/18). Ustalenia w sprawie nie pozwalają przyjąć, że takie warunki zostały spełnione.

W konsekwencji należało przyjąć, że postanowienie wprowadzające waloryzację kredytu było bezskuteczne, powód powołał się na tę sankcję wnosząc pozew, złożył oświadczenie w tym przedmiocie, wskazując, że jest świadomy tego, że z zastosowaniem tej sankcji może wiązać się skutek w postaci nieważności całej umowy i akceptował go. W poinformowaniu konsumenta o ewentualnych skutkach nieważności umowy kredytu, nie chodzi o to, aby kredytobiorca wyrażał zgodę na takie, bądź inne ewentualne roszczenia banku, (których to, ubocznie wskazując, Sąd w przedmiotowym postępowaniu nie oceniał), ale by miał wiedzę i świadomość o możliwych wysnuwanych przez bank roszczeniach. O takiej okoliczności powód został poinformowany w toku przesłuchania i podtrzymał swoje dotychczasowe stanowisko.

Bezskuteczność ww. postanowień prowadzi do niemożności wykonywania umowy, pozbawionej postanowienia dotyczącego głównego jej przedmiotu. W punkcie 44. uzasadnienia wyroku z dnia 3 października 2019 r. (C – 260/18) Trybunał przypomniał, że unieważnienie (ubezskutecznienie) klauzul zakwestionowanych przez kredytobiorców prowadzące - pośrednio - do zaniknięcia ryzyka kursowego, sprawia, że obiektywna możliwość utrzymania obowiązywania przedmiotowej umowy kredytu „wydaje się w tych okolicznościach niepewna” (zob. podobnie wyrok z dnia 14 marca 2019 r., Dunai, C-118/17, EU:C:2019:207, pkt 48, 52 i przytoczone tam orzecznictwo). Rozwijając tę myśl należy zauważyć, że wprowadzenie do treści umowy kredytu postanowienia waloryzacyjnego, którego skutkiem jest dostosowanie ceny pieniądza, wyrażonej w umownej stopie procentowej, nie do nominalnej waluty kredytu, lecz do waluty waloryzacji spełnia w istocie tę samą ekonomiczną funkcję, co nominowanie kredytu w tej walucie. Właśnie

wartość franka szwajcarskiego wyznacza poziom całkowitego kosztu kredytu, stanowiącego punkt odniesienia dla ustalenia chociażby zdolności kredytowej kredytobiorcy. Mechanizm waloryzacji spełniał w strukturze umownej rolę swoistego wehikułu przenoszącego wartość stóp procentowych relewantnych dla franka szwajcarskiego na rynek polski.

Realizowany przez prawodawcę unijnego w dyrektywie 93/13/EWG cel nie polega na wyeliminowaniu z obrotu wszystkich zawierających nieuczciwe warunki umów, lecz na przywróceniu równowagi między stronami umowy, co do zasady przy jednoczesnym utrzymaniu w mocy umowy jako całości. Przy określaniu skutków abuzywności danego postanowienia należy stosować obiektywne podejście, w ramach którego sytuacja jednej ze stron umowy, w niniejszym przypadku konsumenta, nie może zostać uznana za decydujące kryterium rozstrzygające o dalszym losie tej umowy. W rezultacie decydującego znaczenia nie może mieć wyłącznie okoliczność, że unieważnienie umowy w całości byłoby ewentualnie bardziej korzystne dla konsumenta. Z uwagi na jedynie częściową i minimalną harmonizację dokonaną dyrektywą 93/13/EWG nie stoi ona na przeszkodzie temu, aby państwo członkowskie ustanowiło, z poszanowaniem prawa Unii, przepisy krajowe pozwalające na stwierdzenie nieważności całości umowy między przedsiębiorcą a konsumentem zawierającej jeden lub więcej nieuczciwych warunków, jeśli takie rozwiązanie zapewnia konsumentowi lepszą ochronę (por. uwagi 32 – 35 wyroku TSUE z dnia 15 marca 2012 r., C-453/10, Jana Pereničova i Vladislav Perenič v. SOS financ spol. sr.o.).

Ustawodawca polski nie przewidział szczególnej sankcji w odniesieniu do sytuacji, w której niedozwolony charakter mają postanowienia główne umowy (określające główne świadczenia). Zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. wzorcowo strony winny być związane umową w pozostałym zakresie. Przepis ten jednak zakłada, że ów pozostały zakres wystarczy dla określenia praw i obowiązków stron. Jeżeli niedozwolone okazało się postanowienie określające konieczny element stosunku prawnego, wówczas ze względu na brak minimalnego konsensu umowa będzie musiała zostać w całości uznana za nieskuteczną. Wykładnia ta pozostaje w zgodzie z art. 6 ust. 1 dyrektywy



93/13/EWG, który stanowi wprawdzie, że klauzule abuzywne nie są wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części wiąże strony, jednakże z dodatkowym zastrzeżeniem: jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków. Uniknięcie tego skutku może nastąpić jedynie w drodze złożenia przez konsumenta oświadczenia o woli związania się postanowieniem zawierającym nieuczciwy warunek (zob. wyrok z dnia 21 lutego 2013 r., Banif Plus Bank, C-472/11; wyrok z dnia 3 października 2019 r., C – 260/18). W sprawie oświadczenie takie nie zostało złożone, a powód obstawał przy nieważności umowy.

Stanowisko TSUE zostało podtrzymane i uzupełnione również w ostatnim orzeczeniu z 18 listopada 2021 r. w sprawie C-212/20, gdzie wskazano, że postanowienia dotyczące indeksacji zamieszczone w umowie kredytu muszą określać zrozumiałą i obiektywną metodę ustalania kursu waluty tak, aby na jej podstawie konsument mógł samodzielnie określić kurs waluty obowiązujący danego dnia, a artykuł kodeksu cywilnego o badaniu okoliczności oświadczenia woli nie może służyć do naprawiania nieuczciwego postanowienia. Orzeczenie TSUE z dnia 2 września 2021 r. w sprawie C-932/19 (OTP Jelzálogbank i in.) odnoszący się do przepisów krajowych, pozwalających utrzymać umowę i uzupełnić ją przepisem dyspozytywnym, w przedmiotowej sprawie i w tzw. „polskich sprawach” frankowych zdaniem Sądu niewiele zmienia z uwagi na odmienną okoliczność faktycznych. W polskim porządku prawnym brak w ocenie Sądu przepisu dyspozytywnego, który umożliwiłby zastąpienie usuniętego wadliwego postanowienia umowy. W Polsce nigdy nie wprowadzono regulacji analogicznej do tej, analizowanej w sprawie węgierskiej. Ustawa węgierska nr XXXVIII z 2014 r. która miała znaczenie dla tej sprawy, prowadziła do nieważności zapisów umów kredytowych odsyłających do kursów własnych banków i zastępowała je urzędowym kursem stosowanym na potrzeby wszystkich umów. Omawiana wcześniej ustawa antyspreadowa w polskim porządku prawnym nie zmieniała odmiennie od ustawy węgierskiej postanowień umowy, nie znosiła też nieograniczonego ryzyka kursowego ponoszonego przez kredytobiorców. Ustanawiała ona wyłącznie obowiązek dla banków zapewnienia kredytobiorcom prawa do nieodpłatnego aneksowania umów na spłatę

kredytu bezpośrednio w walucie waloryzacji. Z tego względu brak bezpośredniego przełożenia orzeczenia TSUE w sprawie węgierskiej na polski porządek prawny.

W konsekwencji należało uznać, że umowa kredytu z dnia 6 listopada 2006 r. była nieważna w związku ze zbiegiem dwóch norm - art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. i art. 58 § 1 k.c. Zważywszy na powyższą argumentację, zdaniem Sądu, umowa, po wyeliminowaniu z niej niedozwolonych postanowień umownych nie mogła być dalej wykonywana. Zdaniem Sądu brak również możliwości zastosowania art. 358 § 1-3 k.c. w miejsce pominiętego postanowienia umownego. Przepisu tego nie można bowiem odczytywać w oderwaniu od art. 358 § 1 k.c., w którym mowa jest o „spełnieniu świadczenia” w walucie polskiej lub w walucie obcej. Natomiast umowa zawarta przez strony przewidywała spełnienie świadczenia przez obie strony w walucie polskiej, zaś waluta obca miała służyć jedynie dla celów waloryzacji świadczenia. Gdyby jednak i pomimo tego przyjąć możliwość stosowania per analogiam art. 358 § 2 k.c. w brzmieniu obecnie obowiązującym, to wówczas należy zwrócić uwagę, że zgodnie z literalnym brzmieniem tego przepisu, kurs średni NBP jest stosowany do przeliczenia wartości waluty obcej na walutę polską. Przepis ten nie dotyczy więc przeliczenia waluty polskiej na walutę obcą. Tym samym, przepis ten nie mógłby „zapełnić luki” powstałej po § 10 ust. 5 umowy kredytu. Brak również w ocenie Sądu podstaw do stosowania w drodze analogii art. 41 Prawa wekslowego przez zastąpienie w niedozwolonym postanowieniu umownym kursu ustalanego przez bank kursem średnim Narodowego Banku Polskiego (wyrok SN z 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16). Zaprezentowana wykładnia jest mianowicie sprzeczna z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., jak również z przedstawioną linią orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości w przedmiocie prawidłowej wykładni przepisów krajowych implementujących art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13, które dopuszcza wyłącznie uzupełnienie „luki” po niedozwolonym postanowieniu umownym dyspozytywnym przepisem prawa krajowego. Przepisem takim nie jest niewątpliwie art. 41 Prawa wekslowego, a tym bardziej nie jest uzasadnione stosowanie tego przepisu w drodze analogii.

W świetle okoliczności analizowanej sprawy Sąd nie miał wątpliwości, że bez omówionych w dotychczasowych rozważaniach postanowień o umożliwieniu kredytodawcy kształtowania wedle jego woli, w trakcie wykonywania umowy, wysokości świadczenia kredytobiorcy, a zwłaszcza bez kwestionowanych klauzul, sporna umowa nie zostałaby zawarta. Była ona zatem w całości nieważna. W tym miejscu warto przywołać słuszne zapatrywanie, że choć ograniczenia swobody umów obowiązują z mocy prawa, to faktycznie nie wywołają skutku prawnego, jeśli żadna ze stron umowy jej nie zakwestionuje. W konsekwencji np. umowa sprzeczna z ustawą może zostać zawarta i być wykonywana tak długo, jak obie strony się na to godzą i żadna nie wystąpi do sądu o stwierdzenie nieważności tej umowy ze względu na naruszenie art. 353<sup>1</sup> k.c. (zob. komentarz do Kodeksu cywilnego pod red. Konrada Osajdy, teza 38. do art. 353<sup>1</sup>). Wynika stąd, że wieloletnie wykonywanie przez strony spornej umowy nie stanowiło przeszkody do badania jej ważności i ostatecznie ustalenia, że była ona nieważna.

Wyłączenie niedozwolonych postanowień umownych z umowy kredytu zawartej przez strony skutkuje tym, że kredyt przestaje być waloryzowany kursem CHF, skutkuje w ocenie Sądu przyjęciem, że umowa o wskazanej konstrukcji (po wyeliminowaniu klauzul abuzywnych) nie może być wykonywana.

Uwzględnienie ewentualnej podstawy zgłoszonego żądania otwierało pole do rozliczeń restytucyjnych, których podstawą dla konsumenta jest art. 410 § 2 k.c. Podzielić należy wyrażane w doktrynie poglądy, co do tego, że w relacjach stron występują dwie kondykcje wzajemne. Podzielić należy również poglądy, że ze względu na specyficzne cechy przyczyny nieważności umowy, a to ich ścisłe powiązanie z niedozwolonym charakterem niektórych jej klauzul, na których stosowanie wszelako konsument może się zgodzić ze skutkiem w postaci uniknięcia przyczyny nieważności i kontynuowania stosunku umownego na „abuzywnych” warunkach, adekwatną podstawą nienależnego świadczenia jest odpadnięcia jego podstawy prawnej (*condictio causa finita*; tak. E. Łętowska, *Kwalifikacje prawne w sprawach o sanację*

*kredytów frankowych - da mihi factum dabo tibi ius. Stanowisko przygotowane dla Forum Konsumentckiego, działającego przy RPO, [https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Prof.\\_Ewa\\_Łętowska\\_Kwalifikacje\\_prawne\\_w\\_sprawach\\_o\\_sanację\\_kredytów\\_frankowych\\_da\\_mihi\\_final\\_29.06.20.pdf](https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Prof._Ewa_Łętowska_Kwalifikacje_prawne_w_sprawach_o_sanację_kredytów_frankowych_da_mihi_final_29.06.20.pdf); wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18).*

Przedmiotem zobowiązania do zwrotu nienależnego świadczenia jest korzyść uzyskana przez *accipiens* na skutek działania, przybierającego postać świadczenia *solvens*. Zobowiązany do zwrotu (art. 405 k.c.) ma zwrócić uzyskany w efekcie świadczenia przedmiot, który wszedł w skład jego majątku *in natura*. Oznacza to, że zobowiązanie do zwrotu nienależnego świadczenia powinno dotyczyć przedmiotu świadczenia, bez jego, o ile jest to możliwe, modyfikacji. Jeżeli zatem przedmiotem świadczenia *ab initio* była kwota pieniężna wyrażona w walucie obcej, to przedmiotem zobowiązania do zwrotu tak skonstruowanego świadczenia jest ta sama kwota w tej samej walucie. Innymi słowy zobowiązanie dłużnika do zwrotu świadczenia, którego przedmiotem była suma w walucie obcej jest świadczeniem sumy pieniężnej wyrażonej w walucie obcej (art. 358 § 1 k.c.; tak też P. Księżak, uwaga 148 w Komentarzu do art. 405 Kodeksu Cywilnego, (w:) K. Osajda [red.], system informacji prawnej Legalis; W. Machała, *Bezpodstawne wzbogacenie – glosa – VI ACa 546/03*, Monitor Prawniczy z 2005 r., Nr 10).

Konkludując, należy stwierdzić, że po stronie pozwanej powstał obowiązek zwrotu świadczenia nienależnego (art. 405 k.c., art. 410 k.c. – por. uchwała SN z 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20 oraz Uchwała Składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r. - zasada prawna - III CZP 6/21).

Nie sposób przyjąć, że w sprawie niniejszej zwrot świadczenia nie należy się kredytobiorcy z uwagi na ziszczenie się przesłanki, o której mowa w art. 411 pkt 1 k.c. Jak bowiem wynika z treści § 11B ust. 1 umowy, pobranie rat kredytu następowało bez odrębnej dyspozycji. Innymi słowy, pobranie raty nie wymagało jakiegokolwiek dyspozycji ze strony kredytobiorcy. Pozwany nie wykazał również, aby kredytobiorca dysponował wiedzą, że raty kredytu są pozwanemu należne w niższych kwotach od faktycznie

pobieranych. W tym stanie rzeczy nie jest możliwe przyjęcie, że strona powodowa mogła nie uiszczać wyższych rat kredytu, uznając, że nie jest zobowiązana do regulowania ich w tej wysokości. Powyższy wniosek znajduje potwierdzenie w orzecznictwie, gdzie podnosi się, że „ustabilizowana wykładnia art. 411 pkt 1 k.c. oparta jest na ścisłym rozumieniu przesłanki wiedzy spełniającego świadczenie. Musi on nie tylko spełnić świadczenie całkowicie dobrowolnie, ale również z pozytywną wiedzą i świadomością, że nie jest do tego świadczenia zobowiązany. Nie wystarczy więc, aby miał w tym względzie wątpliwości lub podejrzenia, że - być może - świadczy nienależnie w całości lub w części (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 1997 r., III CKN 236/97, z dnia 10 czerwca 2003 r., I CKN 390/01, z dnia 24 listopada 2011 r., I CSK 69/11). W ocenie Sądu w niniejszej sprawie należy wyciągnąć tożsame wnioski.

Nie sposób również uznać, aby zwrot świadczenia nie należał się kredytobiorcy z uwagi na ziszczenie się przesłanki, o której mowa w art. 409 k.c. Brak jest jakiegokolwiek dowodu na okoliczność, że pozwany uzyskana korzyść zużył lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony. Na marginesie powyższych rozważań należy zwrócić uwagę, że raty kredytu były pobierane przez pozwanego z rachunku powoda w oparciu o nieodwołalne upoważnienie udzielone przez powodów w umowie kredytu.

Pobranie przez pozwanego na podstawie nieważnej umowy kredytu jakichkolwiek świadczeń, powodowało powstanie po jego stronie świadczenia nienależnego, które obowiązuje go zwrócić na podstawie art. 405 k.c. w zw. z art. 410 k.c. Obowiązek zwrotu świadczenia nienależnego (wobec tego, że świadczenia zostały pobrane w oparciu o umowę, która jest nieważna w konsekwencji zastosowania w niej niedozwolonych postanowień umownych) stanowi również praktyczną realizację art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13, jak bowiem wyjaśnił Trybunał Sprawiedliwości, „obowiązek wyłączenia przez sąd krajowy nieuczciwego warunku umownego nakazującego zapłatę kwot, które okazują się nienależne, wiąże się co do zasady z odpowiednim skutkiem restytucyjnym dotyczącym tych kwot. W istocie bowiem brak takiego skutku restytucyjnego jest w stanie podważyć skutek zniechęcający, jaki art. 6 ust.

1 dyrektywy 93/13 w związku z art. 7 ust. 1 tej dyrektywy zamierzał powiązać ze stwierdzeniem nieuczciwego charakteru warunków znajdujących się w umowach zawieranych z konsumentami przez przedsiębiorcę. W konsekwencji, o ile do państw członkowskich należy określenie za pomocą prawa krajowego warunków, w ramach których następuje stwierdzenie nieuczciwego charakteru warunku znajdującego się w umowie i w ramach których występują konkretne skutki tego stwierdzenia, o tyle jednak takie stwierdzenie powinno umożliwić przywrócenie sytuacji prawnej i faktycznej, w jakiej konsument znajdowałby się w braku takiego nieuczciwego warunku, uzasadniając w szczególności prawo do zwrotu nienależnie nabytych ze szkoda dla konsumenta korzyści przez przedsiębiorcę w oparciu o wspomniany nieuczciwy warunek.” (pkt 62, 63 i 66 wyroku z dnia 21 grudnia 2016 r., C-154/15, C-307/15, C-308/15, Naranjo i Martínez, pkt 34 wyroku 31 maja 2018 r., C-483/16, Sziber; pkt 41 wyroku z dnia 14 marca 2019 r., C-118/17, Dunai).

W przypadku uznania umowy kredytu za nieważną powód wniósł o zasądzenie kwoty 57.117,80 zł tytułem części roszczeń przysługujących mu z tego tytułu za okres od dnia 5 maja 2010 r. do dnia 5 czerwca 2020 r. wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 28 maja 2020 r. do dnia zapłaty.

Wobec uznania umowy za nieważną w całości, powodowi przysługiwało roszczenie o zwrot wszystkich rat uiszczonych w okresie objętym sporem w niniejszej sprawie, tj.: w okresie od dnia 5 maja 2010 r. do dnia 5 czerwca 2020 r., tj. 190.231,92 zł. Wobec wyraźnego zakreślenia przez powoda dochodzonej kwoty oraz z uwagi na treść art. 321 § 1 k.p.c. zasądzeniu podlegała kwota 57.117,80 zł.

Przechodząc do żądania powoda zasądzenia na jego rzecz od pozwanego kwoty 10.298,79 zł tytułem pobranych składek na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, wskazać należy, że podstawę do pobrania ww. świadczenia stanowiło zakwestionowane przez stronę powodową postanowienie § 3 ust. 3 umowy kredytu. Zdaniem powoda, postanowienie to było w istocie kolejną klauzulą abuzywną.

Rozważeniu zatem podlegała ocena postanowień umowy o kredyt z dnia 16 marca 2010 r., na podstawie których bank pobrał ww. kwotę 10.298,79 zł, przez pryzmat przepisów art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. i n. k.c. dotyczących zakazu stosowania klauzul abuzywnych we wzorcach umownych.

Jak już zostało szeroko omówione we wcześniejszej części uzasadnienia, zgodnie z treścią art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Podstawę prawną zgłoszonego żądania stanowi przepis art. 410 § 2 k.c., zgodnie z którym świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia.

W niniejszej sprawie bezspornym było, że powód poniósł koszt składek z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego – wysokość pierwszej składki wyniosła 3.367,18 zł, a łączna wysokość następnych składek – 6.931,61 zł. Kwestią sporną pozostawało natomiast, czy wskazane wyżej kwoty zostały naliczone i pobrane przez stronę pozwaną zasadnie, a zatem czy powód był zobowiązany do ich uiszczenia.

Strona pozwana zakwestionowała zasadność przedmiotowego żądania i w toku postępowania podnosiła argumenty dotyczące charakteru prawnego oraz dopuszczalności i prawidłowości postanowienia stosowanego przez nią wzorca umownego, dążąc w ten sposób do wykazania, że kwoty z tytułu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu zostały pobrane zasadnie, a tym samym stronie powodowej nie przysługiwało roszczenie o zwrot kwoty 10.298,79 zł.

W tym kontekście na szczególną uwagę zasługuje wyrok Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w Warszawie z dnia 24 sierpnia 2012 roku sygn. akt XVII AmC 2600/11, w którym sąd uznał za niedozwolone postanowienie umowne stosowane we wzorcu umownym pozwanego o następującej treści: „jeśli z upływem pełnych 36 miesięcy okresu ubezpieczenia nie nastąpi całkowita spłata zadłużenia objętego ubezpieczeniem ani inne zdarzenie kończące okres ubezpieczenia, ubezpieczenie podlega automatycznej kontynuacji, przy czym łączny okres ubezpieczenia nie może przekroczyć 108 miesięcy, licząc od miesiąca, w którym nastąpiła wypłata kredytu. Kredytobiorca upoważnia bank do pobrania środków tytułem zwrotu kosztów ubezpieczenia w wysokości 3,5% różnicy pomiędzy wymaganym wkładem własnym kredytobiorcy, a wkładem wniesionym faktycznie, tj. (...) oraz zwrotu kosztów z tytułu kontynuacji przedmiotowego ubezpieczenia z rachunku wskazanego w § 6 bez odrębnej dyspozycji”.

Wskazane postanowienie umowne zostało wpisane do rejestru klauzul niedozwolonych prowadzonego przez Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów pod pozycją nr 6068 i tym samym zostało wyeliminowane z obrotu postanowień wzorca umowy mBank S.A. z siedzibą w Warszawie.

Nie powtarzając w tym miejscu rozważań dotyczących rozszerzonej prawomocności wyroku uznającego dane postanowienie za niedozwolone postanowienie umowne, zaznaczenia jedynie wymaga, że treść § 3 ust. 3 postanowienia zawartego w umowie kredytu łączącej powodów z pozwanym jest tożsama, jeżeli chodzi o treść normatywną, z treścią postanowienia wpisanego do rejestru klauzul niedozwolonych pod nr 6068.

Niezależnie od powyższego, dokonując również indywidualnej oceny kwestionowanego wzorca umowy w oparciu o przesłanki wynikające z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. i art. 385<sup>2</sup> k.c., zdaniem Sądu, § 3 ust. 3 umowy łączącej powoda z pozwanym kształtuje co do zasady jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Jak już zostało wyjaśnione, przeszkodę do przyjęcia, że dane postanowienie umowne jest niedozwolone w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., stanowi ustalenie, że



postanowienie to określa główne świadczenia stron, sformułowane w sposób jednoznaczny. W świetle niniejszej sprawy nie była przedmiotem sporu okoliczność, że postanowienie dotyczące zasad opłacania składki tytułem ubezpieczenia niskiego wkładu własnego nie należało do głównych świadczeń stron umowy o kredyt hipoteczny. Jest to postanowienie dotyczące dodatkowego zabezpieczenia zawartej umowy kredytu, wobec czego możliwa jest jego ocena pod kątem wypełnienia przesłanek z art. 385<sup>1</sup> k.c.

Odnosząc się do pierwszej przesłanki, czyli braku indywidualnego uzgodnienia treści postanowienia z konsumentem, nie powielając przy tym odnoszących się do niej rozważań prawnych, wskazania wymaga, iż z ustalonych przez Sąd okoliczności sprawy wynika, że powód nie miał rzeczywistej możliwości negocjowania zawartych w umowie postanowień, w tym postanowień dotyczących ubezpieczenia niskiego wkładu własnego.

Całokształt okoliczności sprawy wskazuje, że powód jako kredytobiorca, oprócz zadecydowania o sposobie ustalenia wysokości rat (raty malejące, względnie stałe), nie miał wpływu na treść zawieranej umowy, w tym postanowienia dotyczącego ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, poza takim, że albo zawrze umowę na wskazanych w niej warunkach, albo jej nie zawrze. Postanowienie określone w § 3 ust. 3 umowy zostało w całości zredagowane przez pozwanego, recypowane z treści decyzji kredytowej, względem której powód możliwości negocjacyjnych nie posiadał. Kwestionowane postanowienie było w istocie elementem powszechnie stosowanego przez bank wzorca.

Zaznaczyć również należy, że na podstawie przywoływanego art. 385<sup>1</sup> § 4 k.c., to na przedsiębiorcy spoczywa ciężar dowodu wykazania, że kwestionowane postanowienie umowne zostało indywidualnie uzgodnione z konsumentem. Istotnym jest więc, czy postanowienie określone w § 3 ust. 3 umowy było rzeczywiście indywidualnie uzgodnione z kredytobiorcą, a nie, czy kredytobiorca mógłby składać propozycje jej negocjacji. Relevantna w przedmiotowej sprawie jest okoliczność negocjacji postanowienia dotyczącego ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, a nie jedynie hipotetycznie istniejąca taka możliwość.

Okoliczność indywidualnego negocjowania postanowienia wskazanego § 3 ust. 3 nie została przez pozwanego wykazana. Brak jakichkolwiek dowodów w sprawie, które pozwalałyby na uznanie, że poza wyrażeniem zgody przez kredytobiorcę na związanie się umową wraz z dodatkowym ubezpieczeniem dotyczącym niskiego wkładu własnego, miałby on jakikolwiek wpływ na treść dodatkowego zabezpieczenia, np. jego czas trwania czy wysokość.

Przechodząc do analizy kolejnej przesłanki, tj. kontroli spornego postanowienia umownego pod kątem kształtowania praw i obowiązków konsumenta sprzecznie z dobrymi obyczajami, należy wskazać, że działanie wbrew dobrym obyczajom, w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego oznacza tworzenie przez przedsiębiorcę takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową stron zawartego stosunku umownego.

Zdaniem Sądu, § 3 ust. 3 umowy kredytowej zawierał postanowienia kształtujące prawa i obowiązki kredytobiorcy sposób niejednoznaczny, a z ustalonych okoliczności faktycznych nie wynika, aby wszystkie pojęcia w nim określone zostały wyjaśnione powodowi w dacie zawarcia umowy kredytu.

Dostrzec bowiem należy, że kwestionowane postanowienie umowy kredytowej zawierało w swej treści tak istotne postanowienie, jakim było powstanie dodatkowego stosunku prawnego, którego ciężar, w postaci obowiązku ponoszenia kosztów, spoczywał wyłącznie na kredytobiorcy. Mimo tego kredytobiorcy nie przedstawiono szczegółowej treści stosunku ubezpieczenia ani żadnych informacji wskazujących na wynikające z tej umowy prawa i obowiązki. Z samej umowy kredytu nie można było bowiem wywnioskować, jaki był rzeczywisty zakres ochrony ubezpieczeniowej, jakie wypadki były objęte tą ochroną ani też jakie były ewentualne wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela. Zważywszy na to, kredytobiorca nie był w stanie kontrolować prawidłowości podejmowanych przez bank czynności związanych z zawartą umową ubezpieczenia z podmiotem trzecim na dalsze okresy, pomimo tego, że to właśnie kredytobiorca ponosił koszty z tego tytułu.

Jednocześnie pozwany nie przedstawił jakiegokolwiek dowodu na to, że kredytobiorca został w sposób wyczerpujący poinformowany o wszystkich warunkach ubezpieczenia niskiego wkładu własnego lub, aby powód posiadał w tym zakresie własną, szerszą wiedzę. Na etapie składania wniosku kredytowego nie zawarto jakichkolwiek postanowień, które przybliżyłyby instytucję zabezpieczenia niskiego wkładu własnego, w samym wniosku brak takiego pojęcia. Trudno więc przyjąć, że już w dacie składania wniosku powodowi udzielono szczegółowych informacji dotyczących ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Natomiast samo złożenie przez kredytobiorcę podpisu wyrażającego zgodę na udostępnienie danych osobowych pod oświadczeniem dotyczącym ubezpieczenia niskiego wkładu własnego nie oznacza wiedzy kredytobiorcy o istocie tego ubezpieczenia. Wynikający z treści wniosku obowiązek podpisania zgody na udostępnienie danych osobowych nie jest tożsamy z informacją o umowie ubezpieczenia kredytu, a samo podpisanie takiego oświadczenia nie jest równoznaczne z wyrażeniem zgody na objęcie kredytu tym ubezpieczeniem o określonej treści (por. wyrok SO w Warszawie z 20 kwietnia 2018 r., XXVII Ca 2132/17). Warunki ubezpieczenia niskiego wkładu własnego w sposób ogólny zostały przedstawione w regulaminie do umowy kredytu. Ogólne założenia tego ubezpieczenia nie dawały podstaw do samodzielnego wyliczenia kolejnej składki ubezpieczenia w przypadku kontynuacji ochrony ubezpieczeniowej (§ 15 regulaminu). Trudno z tych względów przyjąć, aby powód został w sposób pełny poinformowany o zasadach i warunkach ubezpieczenia niskiego wkładu, którego koszty miał ponosić. Ponadto, w ocenie Sądu, abstrahując od rozważań poczynionych przez SOKiK w Warszawie dnia 24 sierpnia 2012 r., sygn. akt XVII AmC 2600/11, jednoznacznie kwalifikujących kwestionowane postanowienie jako naruszające dobre obyczaje i rażąco naruszające interesy konsumenta, postanowienie § 3 ust. 3 umowy kształtowało obowiązki powoda w sposób niezgodny z zasadą równorzędności stron i jednocześnie zostało wprowadzone do umowy w takich okolicznościach, że konsument w chwili zawarcia umowy nie miał możliwości ocenić jego ekonomicznych skutków. Kredytobiorca ponosił cały ciężar ekonomiczny zawarcia umowy ubezpieczenia, choć bank nie przedstawiał mu

ani warunków opłacanej ochrony ubezpieczeniowej, ani skutków wypłaty świadczenia. W treści umowy nie zdefiniowano pojęć umożliwiających wyliczenie wysokości świadczenia obciążającego kredytobiorcę na dalsze okresy. Zaznaczyć w końcu należy, że postanowienie dotyczące ubezpieczenia niskiego wkładu własnego posługiwało się wyłącznie kwotą określoną w złotych polskich, kwota udzielonego kredytu podlegała waloryzacji do kursu waluty CHF.

Brak szerszych informacji w przedmiocie ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, niezapoznanie kredytobiorcy ze skutkami zawarcia umowy ubezpieczenia, brak informacji co do warunków ochrony udzielanej bankowi wskutek opłacanego wyłącznie przez kredytobiorcę ubezpieczenia, stanowi, w ocenie Sądu, o ukształtowaniu łączącego strony stosunku umownego w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając interesy konsumenta.

Enigmatyczne w swojej treści postanowienie § 3 ust. 3 umowy nie pozwala na jednoznaczne określenie praw i obowiązków konsumenta na przyszłość w dacie zawierania przez niego umowy kredytu, nie wyjaśnia podstawowych elementów powstałego stosunku prawnego, nie zawiera nawet odesłania do innych regulacji, które wyjaśniałyby podstawowe elementy powstałego stosunku prawnego, jak zasady działania ubezpieczenia, wyliczenia jego kosztów.

Założeniem systemu ochrony konsumentów jest pogląd o ich niedostatecznej wiedzy względem produktów oferowanych przez przedsiębiorców. Deficyt tej wiedzy jest szczególnie istotny i dotkliwy w przypadku umów trwałych i długoterminowych. W stosunkach z konsumentami dobry obyczaj powinien wyrażać się w informowaniu o wynikających z umowy uprawnieniach oraz w niewykorzystywaniu przez przedsiębiorcę swojej uprzywilejowanej pozycji profesjonalisty przy zawieraniu oraz realizacji umowy z konsumentem, którego przedsiębiorca powinien traktować jako równorzędnego partnera. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami należy zatem uznać działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania u konsumenta, czy też

wykorzystania jego niewiedzy. Istotne jest tu bowiem tzw. „kryterium lojalności kontraktowej” – pojęcie rażącego naruszenia interesów konsumenta nie jest ograniczone tylko do wymiaru czysto ekonomicznego, ale obejmuje także naruszenie zasad rzetelności i uczciwości oraz równowag, zwłaszcza na niekorzyść strony słabszej, która nie potrafi skorzystać z przysługujących jej uprawnień (por. uchwała SN z 29 czerwca 2007 r., III CZP 62/07).

Dlatego też sam fakt braku należytej informacji konsumenta może stanowić przesłankę uznania za niedozwolone postanowienia umowy łączącej go z przedsiębiorcą, w sytuacji kiedy brak takiej informacji doprowadził do naruszenia interesów konsumenta w sposób rażący, nawet w sytuacji, kiedy konsument posiada wiedzę na temat procedury zawierania umowy kredytu.

W konsekwencji, wskutek dokonanej indywidualnej kontroli umowy, Sąd uznał, że postanowienie zawarte w treści § 3 ust. 3 umowy w zakresie kształtującym prawa i obowiązki konsumenta na przyszłość stanowiło niedozwoloną klauzulę umowną, wobec czego, w myśl art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. nie wiązało kredytobiorcy, a należności pobrane na podstawie powyższego postanowienia umownego przez pozwanego stanowiły świadczenie nienależne podlegające zwrotowi na podstawie art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 1 k.c.

Niemniej jednak Sąd nie podzielił zapatrywania powoda, że wszystkie poniesione na podstawie ww. postanowienia koszty z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego były świadczeniami nienależnymi.

W ocenie Sądu, omówionych wyżej tez dotyczących postanowienia określonego w § 3 ust. 3 umowy nie można stawiać względem pierwszego kosztu w wysokości 3.367,18 zł, który wprost został określony w treści umowy kredytu. Podkreślenia wymaga, że w dacie zawarcia umowy powód miał świadomość wysokości pierwszej składki ubezpieczenia, którą będzie musiał uiścić. Wiedza, że sfinansowanie ubezpieczenia niskiego wkładu własnego leżała po jego stronie, o sposobie naliczenia składki, jej wysokości w pierwszym okresie, kwota brakującego wkładu własnego, wprost wynika z

treści umowy. Informacje te miały co prawda charakter ogólny, jednak obrazowały ogólny charakter instrumentu tego ubezpieczenia.

Umowa w sposób jednoznaczny określa koszt tego ubezpieczenia w pierwszym, 36 – miesięcznym okresie jego trwania. Jakkolwiek postanowienia umowy nie wyjaśniają poszczególnych składowych tego kosztu, tym niemniej jednak nie można uznać, że brak takiej informacji stanowi rażące naruszenie interesów konsumenta. Konsumentowi przedstawiono klarowny, prosty i jednoznaczny w swojej treści komunikat o globalnej kwocie kosztu tego ubezpieczenia, wprost określając sumę, jaką jest zobowiązany ponieść. Wskazać ponadto należy, że nie istnieje żaden wymóg normatywny nakładający na przedsiębiorcę obowiązek precyzyjnego wskazania, co składa się na dany koszt zawarcia umowy, czy określonego ubezpieczenia.

Ubocznie należy dodać, że ustawodawca dąży do precyzyjnego określania w umowach całkowitego kosztu, czy kwoty kredytu (por. ustawa z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim Dz.U. z 2022 r. poz. 246), wychodząc z założenia, że w interesie konsumenta leży poznanie ostatecznej, finalnej kwoty, jaką będzie zobowiązany ponieść, a nie jakie poszczególne kwoty ją tworzą. Poszanowanie zasad równowagi kontraktowej nie może być rozumiane kazuistycznie, w oderwaniu od celu, jakiemu ma służyć spoczywający na przedsiębiorcy obowiązek informacyjny. Ma on bowiem służyć udzieleniu konsumentowi takich informacji, które są dla niego istotne przy podejmowaniu decyzji o związaniu się takim, a nie innym stosunkiem prawnym, o takiej, a nie innej treści. Z tego względu, w ocenie Sądu, brak podstaw do uznania, że niewymienienie poszczególnych składowych składających się na koszt ubezpieczenia i wysokość jego pierwszej składki stanowiło takie naruszenie obowiązków informacyjnych ze strony przedsiębiorcy, które uzasadniałoby stwierdzenie o rażącym zachwianiu równowagi kontraktowej stron. Należy zauważyć, że argumentacja o niedostatku informacji dotyczy w istocie kwestii obracających się wokół analizy prawnej badanego postanowienia – wiedzy, czyj interes jest ubezpieczony na podstawie stosunku ubezpieczenia niskiego wkładu

własnego oraz konsekwencji związanych z tą konstrukcją dla powoda. Do zrozumienia mechanizmu zastosowania ubezpieczenia niskiego wkładu własnego przy braku zaangażowania środków własnych nie było konieczne odwoływanie się do generalnej umowy ubezpieczenia i jej OWU. Nie można zatem przyjąć, że sam brak informacji o treści umowy ubezpieczenia łączących bank z ubezpieczycielem mógł zdezorientować powoda i wpłynąć na jego decyzję co do zawarcia umowy przy wykorzystaniu instrumentu zabezpieczenia interesów banku w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Dążąc do zawarcia umowy kredytu, o jak najwyższym stopniu finansowania inwestycji, powód godził się ponieść dodatkowy koszt w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Poniesienie kosztów z tytułu zawarcia umowy wraz z dodatkowym zabezpieczeniem należy traktować jako następstwo jego należycie uświadomionej decyzji co do związania się umową kredytu indeksowanego do waluty franka szwajcarskiego i będącego elementem tej decyzji poniesienia ryzyka kursowego. Z tego względu brak należytej informacji ze strony banku o wysokości i przyczynach kosztów ubezpieczenia za pierwszy 36 – miesięczny okres ubezpieczenia nie mógł mieć wpływu na konieczność uiszczenia składki w określonej w umowie wysokości.

Pogląd o niezasadności zarzutów dotyczących naruszenia art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. w odniesieniu do § 3 ust. 3 umowy kredytu w zakresie, w jakim przewidują one ubezpieczenie niskiego wkładu własnego za okres pierwszych 36 miesięcy ubezpieczenia znajduje potwierdzenie w ostatnim orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. wyrok SN z 7 lipca 2021 r., sygn. I CSKP 222/21 oraz z 19 września 2018 r., I CNP 39/17 oraz przywołane tam orzecznictwo).

Zaznaczenia także wymaga, a co podkreślał Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 20 listopada 2013 r., sygn. akt VI ACa 1521/12 rozpoznającego apelację od przywoływanego orzeczenia SOKiK w Warszawie 24 sierpnia 2012 r., sygn. akt XVII AmC 2600/11, że samo zawarcie w umowie dodatkowego zabezpieczenia i nałożenie na konsumenta obowiązku pokrycia kosztów takiego zabezpieczenia, nie stanowi samo w sobie naruszenia interesów konsumenta, zwłaszcza w kontekście akcentowanego

przez powoda twierdzenia, że wyłącznym beneficjentem tego zabezpieczenia jest kredytodawca, bowiem jedyną korzyść z zawarcia tego rodzaju umowy kredytowej odnosi pozwany bank, a nie jego klient, który nie jest stroną umowy ubezpieczeniowej. Jak podkreślał Sąd Apelacyjny w Warszawie, zawarta umowa wraz z postanowieniem dotyczącym dodatkowego zabezpieczenia dotyczy szczególnej sytuacji, w której umożliwia się kredytobiorcy nabycie nieruchomości dzięki sfinansowaniu jej zakupu kredytem hipotecznym, mimo że taka osoba nie jest w stanie wnieść wymaganego wkładu własnego, co w sposób naturalny zwiększa ryzyko związane ze spłatą kredytu. Istotnym czynnikiem przy ocenie zawartego postanowienia jest natomiast ustalenie poziomu wiedzy i informacji kredytobiorcy w dacie zawierania umowy z dodatkowym zabezpieczeniem.

Charakter postanowienia ubezpieczenia niskiego wkładu własnego wymaga zakreślenia pewnego kontekstu historycznego. Wiedzą powszechnie znaną jest wprowadzenie w lipcu 2006 r. tzw. Rekomendacji S przez Komisję Nadzoru Finansowego, która m.in. zawierała zalecenia dotyczące zasad obliczania zdolności kredytowej klientów ubiegających się o kredyt walutowy lub indeksowany w walucie obcej, ograniczając dostęp do takich kredytów osobom najmniej zarabiającym z uwagi na istniejące ryzyko kursowe. Atrakcyjność wysokości rat kredytu hipotecznego indeksowanego do kursu waluty obcej w porównaniu do kredytów udzielanych w złotych polskich, cieszyła się dużym zainteresowaniem potencjalnych kredytobiorców. Stosunek wysokości środków udostępnionych w ramach kredytu przez bank do wysokości wartości jego zabezpieczenia (LTV) sięgający powyżej 80% powodował, że bez własnych środków pieniężnych udzielenie takiego kredytu nie byłoby możliwe. Brak wpłaty własnej lub ustanowienia zabezpieczenia przewyższającego wartość udzielonego kredytu, tak aby LTV wynosiło mniej niż 80%, miał być rekompensowany możliwością zawnioskowania ubezpieczenia niskiego wkładu własnego.

Funkcją zabezpieczenia w postaci UNWW jest zatem substytucja wymogu wniesienia przez konsumentów środków własnych na pokrycie części ciężarów związanych z uzyskaniem dobra, celem nabycia którego,



ubiegają się o kredyt. Zauważyć należy, że z perspektywy konsumenta cel w postaci zawarcia umowy kredytu zaspokaja interes w postaci dostępu do pieniądza, którym konsument nie dysponuje. Z perspektywy banku istotny jest zaś tak interes w postaci uzyskania korzyści finansowych z udzielonego kredytu, jak również, co znajduje potwierdzenie w prawnej definicji kredytu, odzyskanie udzielonego świadczenia.

Niewątpliwie zatem bezpośrednią korzyścią powoda, odnoszoną z tej formy zabezpieczenia spłaty kredytu, był dostęp do pieniądza, którym ten nie dysponował. Ubezpieczenie niskiego wkładu stanowiło tymczasowe zabezpieczenie spłaty kredytu hipotecznego, dzięki któremu powód uzyskał w ogóle możliwość zaciągnięcia kredytu hipotecznego bez posiadania wymaganego przez pozwanego bank poziomu wkładu własnego lub innego zabezpieczenia. Udzielenie kredytu z wysokim poziomem LTV, generowało po stronie pozwanego zwiększone ryzyko transakcji kredytowej, które to ryzyko było akceptowane przez bank właśnie poprzez ustanowienie dodatkowego zabezpieczenia. Obciążenie kredytobiorcy w postaci UNWW stanowiło element minimalizowania ryzyka związanego z brakiem środków własnych kredytobiorcy i koniecznością zaangażowania kredytowego banku w stopniu wyższym niż przyjęte progi ostrożnościowe (por. wyrok SO w Warszawie z dnia 22 grudnia 2016 r., V Ca 617/16, niepubl. oraz z 24 listopada 2016 r., V Ca 233/16, wyrok SN z dnia 19 września 2018 r., sygn. I CNP 39/17).

Istnienie instrumentu ubezpieczenia niskiego wkładu stanowiło więc wypadkową interesów zarówno kredytobiorcy, jak i banku. W tym kontekście nieuzasadnione jest, z ekonomicznego punktu widzenia, bagatelizowanie ekonomicznego znaczenia odzyskania przez bank sumy udzielonego kredytu poprzez proste przyjęcie „nieekwiwalentności” świadczenia, jeżeli bez tego ubezpieczenia kredytobiorca w ogóle nie mógłby uzyskać kredytu.

Wychodząc z tych założeń należało stwierdzić, że z ekonomicznego punktu widzenia teza o braku świadczenia ekwiwalentnego ze strony banku na rzecz konsumenta uiszczającego sumę pieniężną przeznaczoną na finansowanie kosztów ubezpieczonego kredytu jest daleko posuniętym uproszczeniem i w istocie zakłada nieistotność wymogu wniesienia wkładu

własnego na akceptowanym przez bank poziomie. Argumentacja taka prowadziła do stwierdzenia, że wszelkie obostrzenia pozbawiające możliwości dostępu do kredytu osób, które żadnymi środkami własnymi nie dysponują, bądź dysponują nimi w wysokości mniejszej niż określony procent wartości inwestycji, mogłyby być kwalifikowane jako bezpodstawne narzucanie konsumentom ograniczeń w dostępie do kredytu, których ponosić nie powinni. Co więcej, przyjęcie założenia o nieekwiwalentności obowiązku zwrotu kosztów ubezpieczenia prowadziło do uznania, że generalnie nie tylko konstrukcja ubezpieczenia spłaty kredytu w zakresie niskiego wkładu własnego jest instytucją z punktu widzenia prawa cywilnego zakazaną, ale i taki charakter mają wszelkie postanowienia umowne w zakresie zabezpieczeń, które w stosunku pokrycia mają odpłatny stosunek prawny. Tymczasem ekwiwalentem ustanowionego ubezpieczenia jest właśnie kredyt, dostęp do pieniądza, jaki konsument uzyskuje pomimo tego, że nie dysponuje własnymi środkami ani odpowiednim zabezpieczeniem, co podnoszono już w wyżej przywołanym orzeczeniu Sądu Apelacyjnego w Warszawie o sygn. akt VI ACa 1521/12.

Z tych też względów nie sposób zgodzić się z poglądem, że kredytobiorca nie odnosi żadnych korzyści z takiej umowy, w przeciwieństwie do banku. Nie ma przy tym też większego znaczenia okoliczność, że konsument nie jest tu stroną umowy ubezpieczenia ani też uposażonym z tytułu takiej umowy. Ekonomiczna rola ubezpieczenia niskiego wkładu własnego i ciężaru jaki w związku z nim ponosić musi konsument wyraża się w finansowej partycypacji kredytobiorcy w określonej części przedsięwzięcia kredytowego. Z kolei wypływająca z argumentacji Sądu Apelacyjnego w Warszawie okoliczność, jak fakt uiszczania świadczenia na rzecz banku nie zaś bezpośrednio ubezpieczycielowi, jest nieistotna z punktu widzenia ekonomicznej oceny wzajemności świadczenia. Bez znaczenia dla konsumenta powinno być na czyją rzecz uiszcza opłatę, czy na rzecz ubezpieczyciela, czy na rzecz banku. Samo zaś zajście wypadku ubezpieczeniowego, a to niewypłacalność kredytobiorcy, również nie narusza ekonomicznego interesu tego podmiotu, skoro nie zmienia się wartość długu lecz wyłącznie, i to w części, osoba wierzyciela (por. przytoczony już wyrok

SO w Warszawie, V Ca 617/16 oraz z 22 sierpnia 2018 r., sygn. XXVII Ca 210/18).

Z tych względów Sąd zasądził od pozwanego kwotę stanowiącą równowartość składek, z wyjątkiem pierwszej, uiszczonych na jego rzecz przez powoda tytułem ubezpieczenia niskiego wkładu własnego kredytu, tj. łączną kwotę 6.931,61 zł, oddalając powództwo co do kwoty 3.367,18 zł.

O odsetkach ustawowych za opóźnienie orzeczono na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c. Podkreślenia wymaga, że zobowiązanie do zwrotu nienależnego świadczenia ma charakter bezterminowy. Termin spełnienia takiego świadczenia musi być wyznaczony zgodnie z art. 455 k.c., a więc niezwłocznie po wezwaniu skierowanym przez wierzyciela. W konsekwencji żądanie odsetek w przypadku bezpodstawnego wzbogacenia zasadne jest dopiero od chwili wezwania dłużnika przez wierzyciela na podstawie art. 455 k.c. do zwrotu wzbogacenia (por. wyrok SN z 24 kwietnia 2003 r., sygn. I CKN 316/01 oraz z 3 lutego 2006 r., sygn. I CSK 17/05). Przesłanka niezwłocznego spełnienia świadczenia określona w art. 455 k.p.c., nie może być w ocenie Sądu tożsama z natychmiastową powinnością świadczenia. Dłużnik, zważywszy okoliczności towarzyszące zobowiązaniu, zwłaszcza na rodzaj i rozmiar świadczenia, bez nieuzasadnionej zwłoki powinien móc przygotować przedmiot świadczenia oraz zrealizować konieczne czynności przygotowawcze, niezbędne do wykonania zobowiązania. Powód wniósł o zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia 28 maja 2020 r. Wezwanie do zapłaty, obejmujące dochodzone w niniejszym postępowaniu roszczenie, zostało pozwanemu skutecznie doręczone dnia 13 maja 2020 r. Zważywszy na zakreślony w ww. wezwaniu 14 – dniowy termin na spełnienie świadczenia, zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie zgodnie z żądaniem pozwu było uzasadnione, o czym orzeczono w punkcie 1. wyroku.

Ubocznie przytoczyć również należy podnoszone w orzecznictwie stanowisko dotyczące obliczania terminu przedawnienia dla kredytobiorcy dopiero od momentu, kiedy dowiedział się o tym, że w jego umowie znajdują się niedozwolone klauzule umowne, lub jest ona w inny sposób wadliwa (por.

wyrok TSUE z 10 czerwca 2021 r. C-776/19 oraz uzasadnienie przywoływanej uchwały SN III CZP 6/21). W związku z tym, nie zasługiwał na uwzględnienie podnoszony przez pozwanego zarzut przedawnienia części roszczeń powoda, albowiem o abuzywności postanowień umowy kredytu dowiedział się on dopiero w 2019 r., a pozew został złożony dnia 15 lipca 2020 r.

Mając na uwadze, że wniesione powództwo zostało uwzględnione w części, Sąd orzekł o kosztach procesu w oparciu o zasadę wynikającą z art. 100 in initio k.p.c. Z żądanej kwoty 67.416,59 zł, stanowiącej wartość przedmiotu sporu, została zasądzona kwota 64.049,41 zł, stanowiąca 95% wartości przedmiotu sporu. Zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu, strony powinny ponieść jego koszty w takim stopniu, w jakim przegrały sprawę, a zatem powód w 5%, a pozwany w 95%. Koszty procesu wyniosły łącznie 11.834 zł, w tym po stronie powoda w kwocie 6.417 zł, tytułem: 5.400 zł kosztów zastępstwa procesowego ustalone w wysokości minimalnej na podstawie § 2 pkt 6 Rozporządzenia w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.) 17 zł tytułem opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa, 1.000 zł tytułem opłaty od wniesionego pozwu, Po stronie pozwanego 5.417 zł na które złożyły się koszty zastępstwa procesowego w wysokości 5.400 zł ustalone w wysokości minimalnej na podstawie § 2 pkt 6 Rozporządzenia w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2018 r., poz. 265) wraz z 17 zł tytułem opłaty skarbowej za udzielone pełnomocnictwo.

Powoda, zgodnie z powyższą zasadą, powinny obciążać koszty w kwocie 591,70 zł (11.834 zł\*5%), skoro jednak faktycznie poniósł koszty w kwocie 6.417 zł, to należy mu się zwrot kwoty 5.825,30 zł (6.417 zł - 591,70 zł), którą Sąd zasądził na jego rzecz od pozwanego w pkt 3. wyroku.

Mając na uwadze powyższe, Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.